

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . 5 -
z dostawą do domu . . . 5-30

na prowincji

z przesyłką pocztową

Nr. 115
Lw.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w sekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Komentarz do podróży rzymskiej.

Zbliżenie polsko-włoskie, zainicjowane podróżą p. min. Zaleskiego do Rzymu, przyjęła z radością cała prasa polska z wyjątkiem socjalistycznej, która boi się, aby Italia Mussolini'ego nie zaraziła Polski faszyzmem.

Obecnie p. min. Zaleski, powróciwszy do Warszawy dał w wywiadzie prasowym autentyczny komentarz do swej podróży rzymskiej, wyświetlając jej cele i wyniki. Wstępne oświadczenia p. ministra potwierdzają to, co niejednokrotnie na tem miejscu podkreślaliśmy, a mianowicie, że chociaż w Rzymie nie miano do załatwienia żadnej sprawy konkretnej, to jednak wizyta ministra polskiego w Palazzo Chigi wychodziła daleko poza znaczenie zwyczajnych odwiedzin kurtoazyjnych, ponieważ nastąpiło tam „ogólne przedyskutowanie polityki zagranicznej i zorientowanie się co do możliwości współpracy na przyszłość”, przyczem stwierdzono, że „polityka Włoch i Polski w głównych liniach idzie w tym samym kierunku”, to jest przede wszystkim po linii ustalenia pokoju.

Rozumiemy dobrze, że p. min. Zaleski nie chciał nawet zająć się obszerniejszym omawianiem złośliwej insynuacji niemieckiej, jakoby wizyta rzymska miała ostrze antyfrancuskie i jakoby dalszy rozwój entente cordiale pomiędzy Polską a Włochami miał pociągnąć za sobą w przyszłości osłabienie czy nawet zerwanie przymierza francusko-polskiego. P. Zaleski słusznie ograniczył się do odparcia tego nonsensu ogólnikową enuncjacją, że „uwagi prasy zagranicznej, starające się dowieść, iż wizyta w Rzymie stanowi ma jakieś zwrotne punkt w polskiej polityce zagranicznej, pozbawione są podstaw”.

Istotnie polski minister spraw zagranicznych nie może zajmować się sprawą zerwania sojuszu francusko-polskiego nawet w formie hipotezy. Jest to bowiem skończony absurd. Wskrzeszenie niepodległości polskiej zbyt organicznie wiąże się ze zwycięstwem Francji i z dokonaniem przez nią rewindykacją Alzacji i Lotaryngii, a sojusz z Francją jest i pozostanie kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej, ponieważ pomimo wszelkich obecnie forsowanych zbliżeń niemiecko-francuskich groza odwetu niemieckiego zawsze będzie wisiała zarówno nad Polską, jak nad Francją.

Sprawa współpracy polskiej, mającej na celu doprowadzenie do zbliżenia pomiędzy Francją a Włochami należy do tych delikatnych materii międzynarodowej polityki, których dyplomaci nie mogą publicznie rozstrząsać. To też rozumiemy dlaczego p. minister zaznaczył, że o podobnym pośrednictwie (w znaczeniu dosłownym) nie może być mowy i że ostatnimi czasami nadużywa się pojęcia pośrednictwa politycznego. Z drugiej jednak strony zdajemy sobie sprawę, że w imię Narodów i na innych terenach pracy międzynarodowej znaleźć się dosyć sposobności do tego, aby zasadnicza tendencja polityki polskiej, mająca na celu ścisłą łączność działania Włoch i Francji, jako najskuteczniej-

Zwycięstwo Poincarego w wyborach do Izby deputowanych.

W 424 OKRĘGACH ODBĘDZIE SIĘ 29 BM. PONOWNE GŁOSOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża, rezultaty wczorajszych wyborów we Francji wykazują wyraźnie zwycięstwo grup, popierających Poincare'go. Jednakże dzień wczorajszy nie zdecydował o ostatecznym wyniku wyborów, ponieważ do piero w przyszłą niedzielę odbędą się wybory, które przyniosą odpowiedź na pytanie, jakie będzie oblicze polityczne nowej izby deputowanych.

Jako rezultat dnia wczorajszego należy przedewszystkiem zanotować porażkę socjalistów w wielu okręgach wyborczych. Partja socjalistyczna, która posiadała w poprzedniej izbie 140 miejsc, zdołała uzyskać przy pierwszych wyborach zaledwie 16 mandatów, podczas gdy Unja republikańsko-demokratyczna, posiadająca poprzednio 96 mandatów, już w pierwszym głosowaniu zdobyła 72.

Sensacją dnia jest porażka przywódcy socjalistów francuskich, Leona Bluma, który przepadł przy pierwszych wyborach. Blum ogłasza w „Populaire” artykuł, w którym nie ukrywa swego rozczarowania, oświadczając, że wczorajszy dzień przyniósł zdecydowane zwycięstwo prawicy.

Wobec powyższych rezultatów nadchodzący tydzień we Francji odbędzie się pod znakiem niezwykle intensywnej

walki wyborczej. Należy zaznaczyć, że na ogół napływ wyborców był wczoraj bardzo duży, spokój w całym kraju wzorowy.

Paryż. 23 kwietnia. (PAT). O godzinie 5.45 ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący rezultat wyborów:

Wybranych zostało 72 republikańców, 41 republikańców lewicowych, 15 radykałów - socjalistów, 4 republikańców socjalistów, 14 socjalistów zjednoczonych, 13 konserwatystów.

Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej. Z pośród wybranych parlamentarzystów znajdują się: Paul Boncour, przewodniczący izby Bouisson, ministrowie: Marin, Bokanowski, Leygues, byli ministrowie: Thompson, Delbos, Dior, Laurent, Eymac, Malvy, Francois Albert, Doriac, wiceprzewodniczący izby: Bouysson, i ambasador francuski w Bernie Hennessy. Były minister Reynaldix przepadł w głosowaniu.

Paryż. 23 kwietnia. (PAT). Havas ogłosił następujący rezultat wyborów: wybrano 7 konserwatystów, 76 republikańców, 47 republikańskich socjalistów, 13 radykałów - socjalistów, 4 republikańskich socjalistów, 14 socjalistów zjednoczonych. W jednym z okręgów wybory zostały zakwestjonowane. W 424 okręgach odbędą się ściślej wybory.

W. Gołuchowski wojewodą lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23 kwietnia. (G). „Kurier Czerwony” podaje, że poseł Gołuchowski z Bloku Bezpartyjnego, zrzekł się mandatów poselskiego. W kołach politycznych upatrują w tem zapowiedź mia-

nowania p. Gołuchowskiego, wojewodą lwowskim na miejsce p. Borkowskiego, który ma objąć województwo poznańskie. (Dowiadujemy się, że nominację p. Gołuchowskiego na stanowisko wo-

szej gwarancji pokoju w Europie, mogła się skutecznie ujawnić. Tylko, ocywiście w tem znaczeniu można mówić o pośrednictwie Polski pomiędzy Francją a Włochami, które może i powinno wydać pożądane owoce.

Zupełnie natomiast otwarcie, wyrażnie i stanowczo mógł p. minister zaprzeczyć pogłoskom, jakoby wizyta rzymska miała mieć charakter nieprzyjazny w stosunku do Małej Ententy. Z wizyty tej, jakoteż z danych takich, jak gorące przyjęcie w Budapeszcie wycieczki faszystowskich parlamentarzystów włoskich i rzekome tajemnicze spotkanie Mussolini'ego z premierem węgierskim w Mediolanie, prasa niechętna Włochom i Polsce wysnuła wniosek, że Włochy popierają dążenia Węgier do rewizji Traktatu w Trianon i że Polska przyłącza się obecnie do tej akcji.

Nic błędniejszego. Zarówno włoska, jak i polska dyplomacja rozumie dobrze, że traktaty, które były sformułowaniem wyników wojny światowej, chociaż dotyczą odrębnych kompleksów pozostają jednak z sobą w orga-

niznym związku i tworzą części konstruktywne jednej i tej samej budowy pokojowej. Wysłanie chociażby jednej cegielki z tego gmachu może pociągnąć za sobą zawalenie się całości. Nie leży to naturalnie w interesie ani Włoch ani Polski. Polska, przykładając ręki do rewizji traktatu w Trianon, upoważniałaby niejako tem samem Niemcy do żądania rewizji tej magna charta libertatis, jaką dla Polski jest Traktat Wersalski.

Stanowcze enuncjacje, złożone przez p. min. Zaleskiego, dawniej jeszcze agencji „Rador”, a obecnie prasy warszawskiej powinny położyć kres wszystkim na ten temat fałszywym pogłoskom, tem bardziej, że utrzymanie jak najlepszych stosunków z Czechosłowacją, z Rumunią i Jugosławią idzie po linii polskiej racji stanu i polskiego sentymentu.

Wizyta min. Zaleskiego w Rzymie była poważnym krokiem naprzód w kierunku utrwalenia pokoju w Europie. Te prawdę zrozumieją niebawem wszyscy.

jewody lwowskiego można uważać za pewną — Red.).

Z DNIA.

KRÓL AMANULLACH PRZYBYWA 29 BM.

Warszawa. 23 kwietnia. (AW) Ustalonu pierwotnie na dzień 28 bm. termin przyjazdu do Warszawy królewskiej pary afgańskiej został przesunięty na 29 bm.

Zostały już wydane zarządzenia w sprawie udziału wojsk w uroczystości przyjęcia królewskich gości. Na dworcu przywita króla Afganu kompanja honorowa z choragwią i orkiestrą. Wzdłuż całej drogi, którą przejeżdżać będzie orszak królewski, po obu stronach ulic ciągnąć się będzie pojedynczy szpaler, utworzony przez oddziały szkół oficerskich, oraz wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie. Orkiestra grać będzie hymn afgański, zaś samoloty wykonywać będą ponad posuwającym się orszakiem szeregi lotów grupowych. Wartę honorową w pałacu Rady Ministrów, gdzie zamieszka para królewska, pełnić będą elwicy oficerskiej szkoły sanitarniej.

PROF. BUZEK ZANIEMÓGL PODCZAS WYKŁADU.

Warszawa. 23 kwietnia. „Przegląd Wieczorny” podaje, że podczas wykładu w Wyższej Szkole Handlowej doznał nagle ataku serca, prof. Józef Buzek, prezes Głównego Urzędu Statyst., jeden z najznakomitszych polskich uczonych. Stan chorego bardzo poważny.

JEŹDZCY POLSCY NA KONKURSACH W NICEI.

Nicea. 23 kwietnia. (PAT) W konkursie myśliwskim na konie, które w Nicei nie wygrały 1000 franków o nagrodę księcia Monaco, pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie por. Zgorzeński na „Ladnej”, który też na Lesgynie otrzymał wstęgi honorową, por. Sałęga na „Nelly” piąte miejsce, ppłk. Rómel na „Doneune” 9-te miejsce.

O nagrodę Monte Carlo w konkursie myśliwskim handicap pierwsze miejsce zajął również Francuz, drugie por. Gzowski na „Milordzie”. Wstęgi honorowe otrzymały konie „Jaskrawy” i „Zefer”.

ROZPEDZONY WIEC KOMUNISTÓW.

Warszawa. 23 kwietnia. (AW) W dniu wczorajszym poseł komunistyczny Sypuła urządził zgromadzenie poselskie na jednym z placów przy ulicy Czerniakowskiej. Na wiecu tym zebrało się około 1000 osób. Omawiano między innymi hasła, z jakimi wystąpiła partja komunistyczna w dniu 1 maja. W czasie wiecu przybyła policja piesza i konna dla rozprószenia zebranych. W kierunku zbliżającej się policji zaczęto rzucać kamieniami. Mimo tego policji udało się rozprószyć wiecujących, przyczem za stawienie oporu władzy aresztowano 8 osób.

Wywiad z posłem ZSSR. Bogomołowem.

Moskwa, 23 kwietnia. (PAT.) Bawiający chwilowo w Moskwie poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow udzielił wywiadu moskiewskiemu korespondentowi PAT.

Na wstępne pytanie korespondenta, o ile poseł Bogomołow zdołał zrealizować swoje zamierzenia, poseł odpowiedział:

Niewielkie, lecz istotne rezultaty osiągnięte w ciągu ostatnich miesięcy, jako podpisanie umowy w sprawie zwrotu polskich zabytków kulturalnych i zapoczątkowany już ich zwrot, uregulowanie komunikacji kolejowej, wymiana więźniów politycznych, toczące się przedwstępne rozmowy w sprawie traktatu handlowego, świadczą o dobrych chęciach rządu sowieckiego kroczenia po drodze utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Dalsze regulowanie wspólnych interesów wpływające ze wspomnianych przesłanek stanowi program zbliżenia dwóch największych państw w Europie wschodniej, których współżycie pokojowe stanowi gwarancję pokoju nie tylko w Europie wschodniej, lecz pokoju wogóle.

POLSKA, LITWA I SOWIETY.

Na zapytanie, w jakiej mierze pokojowe uregulowanie przez Polskę stosunków polsko-litewskich wpłynie na układ stosunków polsko-sow., zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, poseł Bogomołow odpowiedział, że we wszelkich stosunkach z obcymi państwami rząd sowiecki ma na oku przede wszystkim sprawę pokoju i głównie z tego punktu widzenia rozpatruje stosunki pomiędzy innymi krajami. Tak też zapatruje się on na sprawę stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Rząd związku sowieckiego jako rząd państwa sąsiadującego z obu krajami jest specjalnie zainteresowany w pokojowym rozwoju stosunków między Polską i Litwą, uważając, że wszystkie sprawy sporne pomiędzy tymi państwami winny być rozstrzygane drogą bezpośrednich rozmów między nimi, bez udziału czynników postronnych. Toczące się rokowania polsko-litewskie stanowią nowy dowód niezmiernie pokojowej polityki Polski.

POGŁOSKI O PRZYGOTOWANIACH WOJENNYCH.

Korespondent PAT. okazał zdziwienie, że w społeczeństwie sowieckim nie bacząc na powyższe kroki polityczne Polski pojawiają się pogłoski o przygotowaniach wojennych ze strony Polski.

Posel Bogomołow odpowiedział na to, co następuje: W szerokich warstwach ludności związku sowieckiego zachowały się jeszcze wspomnienia o ograniczonej interwencji, a nasza opinia publiczna reaguje żywo na usiłowania niektórych mocarstw, zmierzające do utworzenia bloku państw, wymierzonego przeciwko sowiecom. Równocześnie według powszechnie panującej opinii wrogie poczynania przeciwko Rosji sowieckiej ze strony takiego bloku bez współdziałania w nim Polski byłyby nadzwyczaj utrudnione, a prawdopodobnie nawet niemożliwe. W związku z tem szczególnie dziwne wydają się w oczach naszej opinii publicznej rozpowszechniane w prasie europejskiej pogłoski o naszych przygotowaniach wojennych i o zamiarze naszego rządu zaatakowania jednego ze swych sąsiadów. Wywołuje to takie wrażenie, jak gdyby pogłoski te miały na celu zamaskowanie agresywnych zamiarów, przeciwko związkowi sowieckiemu.

PERSPEKTYWY OŻYWIENIA STOSUNKÓW POLSKO-SOWIECKICH.

Na zapytanie, jakie są perspektywy co do ożywienia w najbliższym czasie stosunków polsko-sowieckich poseł Bogomołow odpowiedział, że rozmów

„APOLLO“

Jutro uroczysta premiera najnowszego arcyfilmu pt.:

HUBAGAN

Scenariusz Jerzy Braun. Zespół najwybitniejszych artystów polskich i wiedeńskich. — Potężny dramat miłości krwi i bohaterskiego poświęcenia. — Nadzwyczajna technika zdjęć. — Balet opery warszawskiej pod kierownictwem Zejlacha.

„LEW“

4014

mich z kierownikami polskiej polityki handlowej odniosłem wrażenie, że rząd polski uważa za rzecz pożądaną zawarcie traktatu handlowego pomiędzy związkiem sowieckim i Polską. Z tego względu uważam, że najbliższe zadanie w dziedzinie stosunków polsko-sowieckich polega na skonkretyzowaniu owej dobrej woli i chęci obu rządów. Na tem skończyła się oficjalna część wywiadu.

W dalszej wymianie zdań poseł Bogomołow kilkakrotnie podkreślał swoje głębokie przekonanie co do możliwości osiągnięcia porozumienia między Polską i sowiecami. To oświadczenie

posła Bogomołowa podyktowane zostało niewątpliwie jego szczerymi intencjami umocnienia i pogłębienia pokojowych stosunków między Polską i sowiecami. Samo przez się jednak nasuwa się pytanie, czy czynniki sowieckie, okazujące stale brak życzliwości dla rozwoju stosunków polsko-sowieckich pozwolą posłowi Bogomołowowi na zrealizowanie jego zamierzeń. Rolę tych czynników korespondent PAT. pragnął w toku rozmowy wyjaśnić, lecz poseł Bogomołow uchylił się od odpowiedzi, chociaż niewątpliwie zdaje sobie sprawę z ich wpływu.

Republika żydowska na Syberji.

Moskwa, 23 kwietnia. (AW) Mimo niekorzystnych doświadczeń, rząd sowiecki obcuje w dalszym ciągu przy swoim projekcie stworzenia nowej skolonizowanej republiki żydowskiej we wschodniej Syberji. W najbliższym roku osiedlonych ma być na terenie wschodnio-syberyjskim kolonii żydowskiej 157.000 żydów.

Dotychczas przesiedlono na teren

wschodnio-syberyjski około 35.000 żydów; nie wszyscy jednak mają zapewniony teren pracy rolnej. Centrem nowej republiki ma być Chabarowsk. Według zapewnień prasy sowieckiej rząd jest w posiadaniu dostatecznych kredytów dla szybkiego skolonizowania dzikich obszarów wschodnio-syberyjskich.

=○=

Ofenzywa armji nacjonalistów w Chinach.

Londyn, 23 kwietnia. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Szanghaju: Komunikat wojenny głównej kwatery wojsk nacjonalistycznych donosi o zajęciu miasta Ta-Yan-Fu, leżącego pół miliona mieszkańców i leżącego na linii kolejowej, wiodącej do Tsi-Nan-Fu, stolicy Szantungu.

Zarówno rząd w Pekinie, jak i rząd nacjonalistyczny zaprezentowały zgo-

dnie przeciwko ekspedycji wojsk japońskich do Szantungu. Rząd nacjonalistyczny w nocie swojej wyraża obawę, że akcja Japonji może wywołać poważne konsekwencje i prosi o natychmiastowe zaprzestanie ekspedycji oddziałów wojskowych do Szantungu. Nota rządu pekińskiego utrzymana jest w podobnej formie i zawiera analogiczną treść co nota nacjonalistów.

Zatarg w komisji budżetowej zakończył się ponownym wyborem p. Byrki.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo) Dziśszego posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się o 12 w południe. Wobec rezygnacji pos. Byrki ze stanowiska przewodniczącego otworzył je marszałek Daszyński, który na wstępie oświadczył, że popiera stanowisko pos. Byrki w sprawie metod pracy nad budżetem, gdyż wspólnie z nim ułożył kalendarz tych prac i podkreśla z naciskiem, że żadnych politycznych ani partyjnych motywów w układaniu tego kalendarzyka nie było. Marszałek Daszyński apeluje do posłów, aby kwestje praktyczne traktowali praktycznie i oczekuje wniosków, zmierzających do rozsądnego

załatwienia spornej sprawy i wyborów przewodniczącego.

Wobec takiego oświadczenia p. Daszyńskiego socjaliści wycofali się z poprzednio zajmowanego stanowiska, pos. Rataj wygłosił przemówienie kompromisowe, a pos. Tramczyński oświadczył, że zgadza się z marsz. Daszyńskim, że sposób załatwiania budżetu jest tylko kwestją praktyczną a nie polityczną, niemniej oświadcza, że głosować będzie przeciw reasumpcji uchwały piątkowej. Wniosek swój motywuje tem, że należy dać czas klubom na zastanowienie się czy chcą podtrzymać jakikolwiek wniosek już zgłoszony czy też postawić nowy.

Praktyczne więc względy przemawiają za tem, aby trzecie czytanie odbyło się po pewnej pauzie po drugim czytaniu. Proponuje przytem, aby w trzecim czytaniu czas przemówień ograniczyć do 5 minut.

W głosowaniu 14 głosami przeciwko trzem głosom przedstawicieli ZLN. uchwalono wniosek pos. Rozmarina o reasumpcję uchwały piątkowej, poczem na wniosek pos. Polakiewicza wybrano ponownie prezesem komisji pos. Byrkę. Za tym drugim wnioskiem padło 12 głosów.

W ten sposób zatarg o metodę pracy budżetowej w komisji został zlikwidowany. Pos. Byrka objął przewodnictwo i komisja przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

PRZEMÓWIENIE MIN. NIEZABYTOWSKIEGO.

Pierwszy zabrał głos minister rolnictwa p. Niezabytowski: Budżet ministerstwa rolnictwa wykazuje w dochodach 11,531.961 zł., w wydatkach 46,784.126 zł. Jest to o wiele więcej, niż w roku zeszłym, ale budżet rolnictwa zawsze jeszcze nie jest dość wielki. Na melioracje mamy w tym roku 3 mil., ale na cele specjalne, gdyż kwotami budżetowymi tego wielkiego zagadnienia nie możnaby dość szybko załatwić. Na sprawę popierania melioracji wstąpił Bank Rolny, który z emisji obligacji otrzymał na melioracji 70 do 100 mil. Prócz tego Bank Rolny w roku zeszłym przyznał około 110 mil. kredytu krótkoterminowego i 80 mil. długoterminowego. Pieniądze te wywołały efekt. Jako nowy dział wprowadziliśmy to, czego w poprzednich budżetach w tej formie nie było, a mianowicie popieranie produkcji rolnej sumą wydatków przeszło 18 mil. zł. W tej sumie znajduje się kwota na ulgi przy realizowaniu pożyczki melioracyjnej, dalej na podniesienie hodowli i rybactwa, wreszcie na szkolnictwo rolnicze. W dziale państwowych zakładów badawczo-naukowych jest pozycja 233 tys. na badanie potrzeb drobnego rolnictwa. Dział lasów państwowych zawiera w dochodach sumę 79 mil. zł.

Następnie referent budżetu ministerstwa rolnictwa pos. Stadnicki z BB. omówił szczegółowo pozycje budżetu.

DYSKUSJA.

Na posiedzeniu popołudniowym rozwinęła się dyskusja w której pierwszy zabrał głos „ukraińiec“ poseł Iucki, wywołując znane „ukraińskie“ narzekania i twierdząc, że budżet ten przedstawia się tak, jak gdyby przy układaniu go zapomniano zupełnie o istnieniu „ukraińskiej“ ludności rolniczej.

Pos. Rataj podkreślił, że ilość kredytów zastrzykiwanych wsi przy obecnym procencie przejmie obawę. W odpowiedzi posłowi „ukraińskiemu“ oświadczył, że nie słuszne są jego narzekania, jakoby tylko „ukraińcy“ byli poszkodowani, i zapewnia go, że podczas borów radby był mieć tyle praw co „ukraińcy“.

ZJAZD URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 23 kwietnia. (AW). W dniu 23 bm. odbył się dalszy ciąg obrad walnego zjazdu stowarzyszenia urzędników państwowych. Dziś przeprowadzono dyskusję nad zmianą statutu stowarzyszenia, oraz załatwiono wnioski o charakterze samopomocowym, t. j. sprawę organizacji funduszu pogrzebowego, oraz budowy własnego sanatorium.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Zachmurzenie przeważnie niewielkie, tylko na południu Polski większe. Rano miejscami mglisto, nocą chłodno, jednak dniem większe ocieplenie. Slabe wiatry miejscowe.

Za duszę nieodżałowanego i najdroższego nam Ojca

Ś. + P.

Dra KLEMENSA DĘBICKIEGO

radcy medycynalnego, prezesa Związku lekarzy Zdrojowych w Krynicy

zmarłego dnia 6 kwietnia rb. w Warszawie, odprawioną zostanie Maza św. w kościele OO. Jezuitów dnia 25 bm. o godz. 9 rano

Córka, syn i zięć.

FRANCUSKIE HOROSKOPY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża: Fernand Hauser, twierdzi na łamach dzisiejszego „Journal”, że dziś i jutro i przy ściślejszych wyborach wybranych będzie zapewne 450 kandydatów, zapewniających, iż poprą politykę Poincarégo.

Hauser dodaje. „Na tych 450 kandydatów przypada około 50, których nazwiska moglibyśmy wymienić, będących zwolennikami polityki Poincarégo tylko na ustach, ale zmuszonych do nazwania się publicznie „poincarzystami” inaczej bowiem kandydatury ich byłyby zagrożone. Reszta to szereg zwolenników jednolitości narodowej. Wystarczy to najzupełniej, aby zapewnić rządowi jednolitości narodowej wobec ogólnej liczby 616 deputowanych istnienie długie i owocne. Wybory nie wywołają zapewne zmian na stanowiskach czołowych stronnictw. Wszyscy obecni ministrowie będą zapewne ponownie wybrani, z wyjątkiem być może Leona Bluma w Paryżu i Renatona w departamencie Var, obaj bowiem są bardzo zwalczani”.

SAMODZIELNE STANOWISKO NIEMIEC W SPRAWIE PROJEKTU KELLOGA.

Berlin. 22 kwietnia. (PAT) Komunikat półrządowy zapowiada, że rząd niemiecki będzie się starał przy rozważaniu francuskiego i amerykańskiego projektu paktu przeciw wojnie podkreślić swe stanowisko samodzielne w tej kwestii.

Komunikat twierdzi, że zastrzeżenia francuskie wplecione w konstrukcję ideową projektu Kelloga, osłabiają do pewnego stopnia jego efekt moralny. — W końcu komunikat zaznacza, że sprawa propozycji amerykańskiej i francuskiej nie wpłynie wcale na politykę zbliżenia francusko-niemieckiego, która prowadzona będzie nadal bez zmian.

BEZROBOCIE GÓRNIKÓW W ANGLII.

Londyn. 22 kwietnia. (AW) Baldwinowi został przedłożony memoriał, z którego wynika, że więcej jak 70 tys. górników jest bez pracy. 56 szybów górniczych zostało zamkniętych.

MIN. ZALESKI U P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 kwietnia. (zo) Dziś w południe minister Zaleski przyjęty był na Zamku przez Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył mu sprawozdanie z podróży do Rzymu.

NOWE AWANSE OFICERSKIE?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 kwietnia. (zo) W kołach oficerskich obiega wiadomość, że z dniem 1 maja nastąpią liczne nowe awanse w korpusie oficerskim.

POGRZEB ŚP. HENRYKA MELCERA.

Warszawa. 22 kwietnia. (PAT) Dziś odbył się pogrzeb wybitnego pianisty, kompozytora i pedagoga, śp. Henryka Melcera. Na nabożeństwo w kościele Św. Krzyża przybył cały warszawski świat muzyczny. Stawili się wszyscy profesorowie i uczniowie Konserwatorium oraz liczni przyjaciele zmarłego.

IMPORT PSZENICY DOZWOLONY.

Warszawa. 22 kwietnia. (AW) Wczoraj do późna wieczorem obradował pod przewodnictwem wicepremiera Bartla Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Kwiatkowskiego przeprowadzono dyskusję nad bilansem handlowym. Uchwalono przedłużyć zakaz przywozu maki pszennej — natomiast nie przedłużać zakazu przywozu pszenicy.

==○==

Lot nad biegunem.

Berlin. 22 kwietnia. (PAT) „Voss. Ztg.” podaje wiadomość z Oslo, iż według nadeszłych tam doniesień ze Szpicbergu, lotnicy amerykańscy kap. Wilkins i por. Cyelson, którzy wyruszyli przed sześciu dniami z Cap-Barrow na Alasce, przed pięciu dniami zmuszeni byli do lądowania w odizolowanym miejscu przy Green-Chaunou na Szpicbergu. Dopiero po 5 dniach poszukiwań zastali oni norweskich kolonistów. Według tych doniesień, lotnicy amerykańscy w czasie swego lotu przelecieli nad biegunem północnym. Lot ten trwał 21 godzin.

==○==

Traktat arbitr. Włoch i Stanów Zjedn.

Warszawa. 22 kwietnia. (AW) Rząd St. Zjednoczonych rozpoczął dyskusję na temat zawarcia paktu arbitrażowego. Sekretarz Stanu Kellog oraz ambasador włoski Martino podpisali traktat arbitrażowy zawierający zastrzeżenia co do polityki wewnętrznej, co do spraw wynikających z zobowiązań względem L. Nar., oraz co do doktryny Monroego.

Dalsze aresztowania w Medjolanie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 kwietnia. (G) Jak donoszą z Medjolanu, podczas śledztwa w sprawie zamachu na króla wykryto tajny związek antyfaszystowski, którego organizacja sięgała do Rzymu i Turynu. Aresztowano wielu członków związku, do którego należały osoby ze sfery inteligencji. Wczoraj aresztowano przeszło 100 osób. Policja spodziewa się, że zeznania ich przyczynią się do wykrycia właściwego sprawcy zamachu. Poza tym aresztowano kilku byłych faszystów, wyrzuconych z partii.

==○==

Chamberlain ustępuje?

Londyn. 22 kwietnia. (PAT) „Daily Herald” twierdzi, jakoby lord Birkenhead upatrzonej był na następcę Chamberlaina na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych. Dziennik utrzymuje, że lord Birkenhead usiłował skłonić Niemców do przystąpienia do jednolitego frontu antysowieckiego. — Zdaniem pisma, skrajne skrzydło konserwatystów angielskich już oddawna jest niezadowolone z umiarkowanej polityki Chamberlaina wobec Rosji.

Calonder wyjechał do Genewy w związku z akcją rządu polskiego.

Katowice. 22 kwietnia. (AW) Prezydent Calonder wyjechał do Genewy. — W związku z tem panuje przekonanie, że wyjazd p. Calondera pozostaje w łączności z akcją rządu polskiego, zmierzającą do usunięcia go ze stanowiska. Calonder miał odpowiedzieć na pismo woj. Grazińskiego listem, w którym stwierdza, że w szkołach niemieckich nie śpiewa się „Roty” i wyraża życzenie, aby „Roty” nie śpiewano także na wspólnych uroczystościach szkolnych w obecności dzieci niemieckich. List kończy się uwagą, że „Rota” może być śpiewana na G. Śląsku w kołach polskich z pominięciem zwrotek, które obrażają uczucia Niemców.

==○==

Szereg rewelacyjnych zeznań w szczecińskim procesie „czarnej Reichswehry”

Berlin. 22 kwietnia. (PAT) Przed sądem szczecińskim w procesie na tle krwawych samosądów t. zw. czarnej Reichswehry, doszło w czasie wczorajszych i dzisiejszych rozpraw do sensacyjnych rewelacji, oświeclających działalność korpusu ochotniczego Rossbacha na Pomorzu i na Górnym Śląsku.

Jeden z przywódców Landbundu pomorskiego, były major Bossungen, konfrontowany z przesłuchiwanym wczoraj generałem von Pawełsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył kategorycznie pod przysięgą, że rozkaz rozstrzelania członków t. zw. oddziałów robotniczych, podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych, wyszedł właśnie od samego gen. Pawełsa.

Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rossbachowi specjalnego adiutanta w osobie podpor. Wedela. Rossbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziału swego na Górny Śląsk za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Gen. Pawełs, jak stwierdził świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję.

Gen. Pawełs zeznał świadkowi w tajemnicy, że decyzja ogłoszenia mobilizacji przeciw Polsce już zapadła i że korpus ochotniczy Rossbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy. Na o-

świadczenie gen. Pawełsa, że o mobilizacji przeciw Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o obronę granic niemieckich, świadek ponownie jak najbardziej stwierdził, że rozkaz mobilizacji, i to przeciw Polsce, został wydany. W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen. Pawełs po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskim, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć. Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję oraz automobile ciężarowe od komendy korpusu. Broń przewieziono na łodziach do Eichwerd, skąd miała być wysłana dalej.

Wzburzenie, jakie zeznania Bossungen wywołały na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmogły po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rossbacha, byłego rotmistrza von Loena, który wraz z Rossbachem został na mocy specjalnego rozkazu wysłany na Górny Śląsk. Loen podniesionym głosem stwierdził, że w latach od 1920 do 1923 jedna tylko formacja Grenzschtzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucji rządowych w Wrocławiu dokonała na Górnym Śląsku około 200 mordów, opartych na wyrokach fahmny. Morderstw tych dokonywano za pomocą bomb, granatów ręcznych i kamieni.

==○==

Masa Konkursowa Śląskiego Banku Przemysłowego w Bielsku

uprasza P. T. Właścicieli niepodjętych jeszcze papierów wartościowych o pobranie tychże, względnie podanie adresów celem przesyłki. n3988

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ DO IZB RZEMIEŚNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 kwietnia. (zo) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych. W myśl tego projektu prawo głosu mają otrzymać wszyscy rzemieślnicy, którzy co najmniej od trzech lat prowadzą samoistnie rzemiosło, bierne zaś prawo wyborcze zaś ci, którzy ukończyli 30 rok życia. Głosowanie odbywać się będzie w ten sposób, jak przy wyborach do Sejmu, t. j. na numery list, jednakże nie na zasadzie proporcjonalności, ale względnej większości, czyli, że w każdym okręgu przechodzi ta lista, która zdobyła najwięcej głosów.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY BULGARSKICH ODROZCONY.

Lwów. 22 kwietnia. (AW) Podług za powiedzi MSZagr. przybyć miała dnia 23 bm. rano do Lwowa wycieczka 12 wybitnych dziennikarzy bułgarskich i zabawić w naszym mieście 1 dzień. — Wycieczka — jak komunikuje Zarząd Zw. Syndykatów dziennik. w Warszawie — odbędzie się w terminie późniejszym.

Z POBYTU MIN. STANIEWICZA WE LWOWIE.

W dniach 19 i 20 bm. bawił we Lwowie minister reform rolnych Witold Staniewicz, celem odbycia wykładów na Wydziale Politechnicznym w Dublanach. — 19 bm. odbył p. minister w tut. Okręg. Urzędzie Ziemińskiej konferencję z przesłaniem OUZ. we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie i dyrektorem filii Banku Rolnego we Lwowie.

Następnie wziął min. Staniewicz udział w posiedzeniu, odbywającej właśnie trzydniowe obrady, Komisji Prawno-Agrarnej. Przewodniczący komisji dr. Raczyński zapoznał p. ministra z pracami Komisji, a min. Staniewicz podniósł wielkie znaczenie jakie do tej działalności przywiązuje i oznajmił, iż w krótkim czasie przedłoży jej dwa projekty ustaw o obrocie gruntami włościańskimi i niepodzielności tych gruntów. Przekonawszy się o pożyteczności prac Komisji, oświadczył, że zamierza również w innych dziedzinach powołać do życia takie Komisje.

Następnego dnia udzielał p. minister audiencji. Wieczorem odjechał p. minister do Warszawy.

OBRADY PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Lwów. 22 kwietnia. (AW) W dniu 21 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Krajowego Tow. Naftowego pod przewodnictwem prez. Długosza, przy udziale licznych członków Wydziału. — Po południu odbyło się 4-te doroczne walne zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego pod przewodnictwem prez. Długosza. Sprawozdanie Wydziału, oraz sprawozdanie rachunkowe przyjęte zostało do wiadomości, poczem do konano wyborów uzupełniających do Wydziału Tow. na rok następny. Walne zgromadzenie uchwaliło odnieść się do Rządu w sprawie projektu wprowadzenia mieszanek benzynowej do popędu silników, co mogłoby spowodować wydatne zmniejszenie się konsumpcji benzyny.

==○==

Przegląd prasy.

ZWYCIĘSTWO POINCAREGO A POROZUMIENIE Z NIEMCAMI.

„Czas“ uważa, że w wyborach francuskich

zwycięstwo rządu, to znaczy koalicji Poincarego z Briandem, zdaje się być pewne. Jeśli te przewidywania nie zawiodą, wyjdzie z wyborów izba o większości względnie umiarkowanej a zwartej. Rząd francuski oparty o taką Izbę pójdzie tem śmiało i tem konsekwentniej drogą, na którą wstąpił zrazu nieśmiało trzy lata temu: drogą szukania porozumienia z Niemcami.

Odważy się wówczas na podjęcie prób, aby rozwiązać wielkie kwestie polityki francuskiej i europejskiej, jak kwestia terytoriów nadreńskich, jak plan Davesa (którego rewizji domagała się Niemcy), jak sprawa długów francuskich wobec Ameryki, jak kwestia rozbrojenia i paktu antywojennego, jak rywalizacja Francji z Włochami na terenie morza Śródziemnego. — Sytuacja stanie się dla nas niewątpliwie trudniejsza, niż była dotąd. Dotąd wierzone u nas w trwały antagonizm francusko-niemiecki. Wszak na tej hipotezie całe wielkie polskie stronnictwo — najlichniesze w przeszłym sejmie, partja narodowo demokratyczna — chciała oprzeć jak na granicę naszą politykę zagraniczną, a wierzyła w to święcie od p. Dmowskiego aż do ostatniego ciury. Dziś wątpliwość tej hipotezy jest już wszystkim widoczna. We Francji zapanowała zmiana w duchu pacyfikacji z Niemcami, a polityka polska musi się do tej zmiany dostosować (?).

CHAOS UKRAIŃSKI NA UKRAINIE.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy:

Bo może mało kto wie w Polsce, że w partji komunistycznej „Zachodniej Ukrainy“, czyli innemi słowy wśród komunistów ukraińskich naszej Małopolski wschodniej, będących dotychczas „folwarkiem“ wielkiej K. P. (b.) U., czyli Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy (tj. sowieckiej), wynikił rozłam. Część partji tej, mianowicie z Wasilkowem i Turiańskim na czele oderwała się od „ortodoksyjnego“ moskiewskiego komunizmu w imię hasła raczej narodowo-ukraińskich. Nie należy mieć z polskiego punktu widzenia żadnych złu-

ELIKSIR I KREM DO ZĘBÓW „TLEN“

gdy są stale używany przez dzieci i młodzież, zapewniają im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby. n3148
Uprasza się żądać wyraźnie wyrobów firmy „TLEN“ ze Lwowa.

dzeń co do tego ruchu. Wprawdzie sekretarz Komunistycznej partji Ukrainy, wszechpotężny na Ukrainie pomocnik Stalina, Kaganowicz, twierdzi, iż ruch rozłamowy w partji „Zachodniej Ukrainy“ idzie „w objęcia polskiego faszysmu“, ale ponieważ uważa on i tzw. Undo, czyli ukraińską Narodową demokrację za polonofilską, więc nie należy mu wierzyć. W każdym razie ruch Wasilkowa i Turiańskiego nacechowany jest tem, iż wymyka się z pod kontroli i programu Moskwy, a, jak się zdaje, zaczyna orientować się na Zachód — z bardzo niejasnymi i mętными zresztą założeniami programowymi.

Rozłam w partji „Zachodniej Ukrainy“ przeraził jednak bardzo sfery komunistyczne na Ukrainie sowieckiej. A nuż od komunistów ze wschodniej Małopolski przetrząsnie się znów ruch rozłamowy do Kijowa i Charkowa?.. Dlatego też centralny komitet komunistycznej partji Ukrainy zwrócił się do centralnego komitetu WKP. (czyli ogólnosowieckiej partji komunistycznej), aby ten „zapytał“ Szumskiego, co myśli o rozłamie w komunizmie wschodnio-małopolskim. Należy mieć wątpliwości, czy odpowiedź będzie szczerą...

Ale to nie wszystko. Komunizm ukraiński ma kłopot i z drugiej strony. Mianowicie, prowadząc kampanię przeciwko „narodowej“ polityce Szumskiego, wpadł częściowo w drugą ostateczność — w linię „rosyjsko-wielkodzierżawną“. Wyszło to na jaw z okazji sprawy Malickiego, prezesa kolegium kasacyjnego sądu najwyższego Ukrainy, który zażądał, aby książkę jego drukowano... tylko po rosyjsku, bo na język ukraiński... „na plewa!“... Okazuje się, że i tak niedobrze. Z jednej strony grozi „separatyzm“ — z drugiej zbyt jaskrawo demaskuje się „niezależność“ Ukrainy sowieckiej od Moskwy. Utrzymanie linii przez ukraińskich komunistów staje się coraz trudniejsze.

Nie może być zresztą inaczej. Rosja sowiecka próbuje swoją kwestję narodowościową rozwiązać... jednym wielkim oszustwem. Dając pozorcie „ludom“ ZSSR, mniejszą lub większą samodzielność, Moskwa nie myśli rezygnować z praw suwerennych. Ta-

ka dwulicowa polityka może być stosowana z powodzeniem do baszkirów, kałmuków czy innych dzikusów z chwilą jednak, gdy aplikuje się ją do narodowości, stojącej już na wyższym stopniu kultury, wynika taki właśnie chaos i niepokój, jaki panuje obecnie na Ukrainie.

DEMOKRACJA PARLAMENTARNA?

P. Stroński w „Warszawiance“ pisze:

Demokracja parlamentarna? Już ją dawno u nas djabli wzięli i ślad nie pozostał. A PPS. powiada uroczyście, ale jakże śmiesznie, iż... chcą ją osłabić. Prawa przedstawicielstwa ludowego? Wiadomo, że rzeczywistość dzisiejsza gwizdza na nie a z przedstawicielstwem ludowym urządził sobie igraszki. Ale PPS. mówi o... próbach pomniejszenia tych praw. Powszechne głosowanie? Ostatnie wybory pokazały, jak się z niego kpi. A PPS. powierza pracującemu ludowi tajemnicę, że będą... próby złamania powszechnego głosowania.

Oczywiście można być strusiem, głowę schować w piasek, nie chcąc widzieć co się stało z demokracją parlamentarną, z prawami przedstawicielstwa ludowego, z powszechnym głosowaniem, i następnie zapewniać że niedopuszczalne jest żadnego ich naruszenia.

Jeśli PPS. obwieszcza, że nie pozwoli tknąć takiej demokracji parlamentarnej, jaka jest dzisiaj u nas, takich praw przedstawicielstwa ludowego, jakie ono ma dzisiaj u nas, takiego powszechnego głosowania jakie pokazano w ostatnich wyborach, to, zaiste, PPS. nie jest wymagająca.

Widać, że to wszystko nie istnieje ale lewica nasza będzie broniła całkowitego rozstroju, wynikającego z rozbratu słów z rzeczywistością, z takim samym uporem, jak tłum szlachecki w 18-tym wieku bronił złoty wolności.

I powoli wytwarza się już taki stan umysłów, że naprawa ustroju to jest coś, o czym się mówi, ale czego się nie tyka. Po co naprawiać ustrój skoro można rządzić poza nim, czy-

li brnąć coraz dalej w rozstrój? A tylko za mało się myśli o tem, na jak długo wystarczy tej bocznej drogi oraz jak będzie wyglądało nagłe utknięcie w zupełnym rozstroju.

Błędy w dziejach narodów powtarzają się. Szczególnie takie, które są wynikiem usposobienia narodowego, trwałego poprzez wieki. A w naszym usposobieniu tkwi pierwiastek lekkomyślności i bierności.

EWAKUACJA NADREŃJI.

W „Dniu Polskim“ czytamy:

W sprawie wyrównania rachunków powojennych usiłowano wpieść, naszym zdaniem, w sposób nieszczęśliwy, kwestję ewakuacji Nadrenji, inaczej mówiąc kwestję bezpieczeństwa w pierwszym rządzie Francji i Polski.

Przed dwoma laty pod altanką oberży w Thoiry pp. Briand i Stresemann doszli zgodnie do wniosku, że usługą równoważną za uratowanie franka byłoby opuszczenie przez Francję prowincji nadreńskich. Przychodził nam wówczas na myśl królewski dar Zagłoby. Jak sienkiewiczowski bohater rozporządzał Niderlandami, tak kierownik polityki zagranicznej Niemiec szafował kredytami amerykańskimi, one bowiem tylko mogły pozwolić na ustabilizowanie franka. Ale przynajmniej istniała ze strony Niemiec, aczkolwiek tylko pozornie, moneta zdawkowa. Tymczasem p. Poincare przeprowadził sanację finansową i sytuacja uległa gruntownej zmianie.

Polska nie powinna pokładać zbyt wielkich nadziei w okupacji przyczółków nadreńskich, ani szukać w niej zabezpieczenia swych granic. Byłoby to niepolityczne i niecelowe. Powinna za to reagować przeciwko modnemu dziś we Francji ujmowaniu tej sprawy wyłącznie pod kątem stosunków francusko-niemieckich, czego objawem jest właśnie dążenie do skojarzenia sprawy Nadrenji ze sprawą odszkodowań. Być może, że ewakuacja jest koniecznością, wynikającą z obecnej konfiguracji sił politycznych w Europie. Ale nie wolno zapominać, że straż francuska nad Renem przestała już być gwarancją odszkodowań, aby stać się wyłącznie gwarancją bezpieczeństwa dla sąsiadów Niemiec na Wschodzie i na Zachodzie. W razie usunięcia jednej ręki, należy ją zastąpić inną. Bo kupić jej nie można nawet za miljar dy.

JERZY KOSSOWSKI.

19)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

Teraz stał tam ktoś inny, może z kolei setny, może tysięczny, młody, wojna człowiek. — Gdy doszedł do mostu, Andrzej przypomniał sobie ów wieczór, kiedy to po raz pierwszy w życiu zobaczył wisielca. Wzdrygnął się na owo wspomnienie, lecz aż jęknął w chwili, gdy się znalazł na rynku: Już z dala obaczył na tej samej latarni wiszącego człowieka! Znowu! O Boże! Cóż za ohyda! — zakrył rekoma oczy i stał bez ruchu.

— Nie stać w drodze! — huknął mu ktoś w ucho. — Odwrócił się plecyma do przekłetej latarni i patrzył martwo na rynek zavalony ludźmi i taborami. Ktoś niego znalazł się cygan Kirpiec.

— Panie kapral, widzieliście? Tam ruskiego popa powiesili.

Ciekawość co zrobił? Ale jaki młody, pewnie dopiero kleryk.

— Daj mi spokój.

— F, dy coż? Czy ja co złego?

— Idź do diabła.

— Przepraszam — szepnął cygan i cagnał dalej pogwarke z kucharzem: Tam przypięli wyrok, mo ja czytać nie umiem. Pójdźcie zobaczyć: Młody chłop, sułtanne mo takom długom, ponizy nóg. Oczy i język mu... — Nie

skończył, bo Andrzej raptem zerwał się jak szatan i gruchnął Bogu ducha winnego cygana w pysk, że się zwał na ziemię jak snop. — Będziesz cicho! Psiakrew, cygańskie nasienie! — wycharczał prawie. A potem odwrócił się i poszedł wprost owej nieszczęśliwej latarni, zatrzymał się jednak w połowie drogi: Patrzył na długi czarny cień, chwytny wiatrem i nie mógł oderwać odeń oczu, a nie miał siły, by pójść aż tam, oderwać tego trupa z powroza i złożyć go na ziemi. W głowie mu huczało, chwiało się, przestępując z nogi na nogę jak pijany, aż wreszcie wybuchł zeń szloch jęk: za co? za co?

W trzy dni później Andrzej Dżero, kapral rachunkowy, został wcielony do jednego z plutonów szóstej kompanii za pijaństwo, pobicie Kirpca i awanturę pod latarnią, służącą za szubienicę dla skazanych przez sądy polowe za szpiegostwo. Zabrano mu torbę skórzaną, a dano karabin i kazano dowodzić piętnastoma ludźmi. Andrzej nie protestował i nie bronił się przed zarzutem pijaństwa. Cygana Kirpca przeprosił ciutko na uboczu, tak by nikt nie widział i powiedział mu wprost: Było mi żal wisielca, nie mogłem znieść kiedyś mówić o nim. — Cygan nie pojmował nic z tego, o co panu kapralowi idzie. Rekę podał i powiedział: E-ta, bagatel, panie kapral. I na tem echa awantury narazie zagasły. Andrzej zaś, mimo że kapral, uczył się służby frontowej od swych podwładnych. Najlepszym nau-

czycielem był Kirpiec, służący właśnie w plutonie Andrzeja.

— Gront, panie kapral, głowa. Jak człek głowę dobrze schowa, to ze wszystkiego wylezie, a jak głowy zbraknie, to i pomyśleć nima czem. Jak mi każą iść na patrol, idem, ale głowę choćom ka się da, a jak nimo gdzie, to łopate niese przed głowom. O, podziwicie się: cało śpata poznaczona. — I pokazał swą łopatę faktycznie prawie usianą punktami. — Ona dziobato jak poospie, a mnie do dziś dnia nie! — Andrzej słuchał, pytał i patrzył, ale patrzył ostrożnie, tylko przez strzelnicę, pięknie wyłożone deskami u szczytu rowu. Ze swego stanowiska widział jak na dłoni dolinę, wkleśłą łagodnie, dzielącą go od rosyjskich rowów, hiegnących przeciwległym zboczem, za którym zaczynały się domy zniszczonych Gorlic. Tak przed jednemi, jak i drugimi rowami ciągnęło się pole przeszkód, rozszerzanych co noc przez zwożone masami kobylice, oplecione kolczastym drutem. Kobylice te, kształtu t. zw. razów, na których drwale drzewo rzną, kładziono zwarcie jedno koło drugich w kilku, lub kilkunastu rzędach, zostawiając tu i ówdzie wąziutkie przejście dla patroli podśluchowych, które co noc wychodziły poprzód druty, często się z obu stron spotykając, bijąc do się na oslep, z karabinów, lub lojalnie milcząc i cofając się, każda strona ku swojej linii. W rowach zawsze czwarta część oddziałów czuwała, wysyłając pojedyncze posterunki przed linię. —

Z czasem powstała cała sieć rowów łącznikowych, które pozwalały przechodzić z rowów równoległych rezerw do pierwszofrontowych a nawet tu i ówdzie przed linię.

Służba Andrzeja trwała właściwie bezustannie, lecz warty nocne wypadały nań co druga noc, co czwartą jednak musiał ze swoim zastępem wychodzić poza druty na patrolowanie od cinka kompanii. Wtedy cały „szwarm“ kładł się solidarnie dwa kroki przed drutami, ruszając się jako tako tylko podczas frontowej ciszy. Do rowów wracali przed świtem. Gorzej było, gdy musieli iść pod komendą oficera, co się na szczęście rzadko zdarzało. Wtedy wleńczyli się przed frontem całego batalionu, bez względu na strzelaninę, co przyparowało Andrzeja o niepokonalną drżącą nerwową, powiększającą się w miarę wzrostu siły ognia, a już prawie o brak zdolności poruszeń, jeśli ogień piechoty wspierany był artylerją, bijącą przeważnie szrapnelami.

Były to dlań z początku chwile straszne, bo upokarzające. Milczącym bowiem spokojem, okazywanym w sclonienie, zyskał opinię odważnego chłopca. Podziwiał zimną krew Kirpca i jego towarzyszy, którzy z flegmą góralską pełnili służbę, wychodzili przed druty i strzelali, gdy im kazano. Żaden rozkaz, żadna strzelanina, żadne z codziennych zdarzeń nie zepsuło im nigdy apetytu, ani zdolności, czy chęci do snu. (C. d. n.)

Aktualne zagadnienia tureckiej polityki.

Uwaga opinii południowo-europejskiej skierowana była w ostatnich dniach na Turcję, która od pewnego czasu wykazuje wzmogłą aktywność polityczną na forum międzynarodowym. Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych, Rużdi beja, na konferencję rozbrojeniową w Genewie, jego spotkanie z greckim ministrem spraw zagranicznych, Michalakopulosem i dyktatorem włoskim, Mussolinim, wreszcie konferencja z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych, Burowem, do której doszło w Sofii podczas podróży powrotnej Rużdi-beja, wszystko to wywołać musiało szczególne zainteresowanie w opinii i prasie państw Europy południowej. Nic przeto dziwnego, że wszystkie poważniejsze organy bałkańskie, jako też liczne pisma europejskie, poświęcają wzmogłą uwagę i bardzo wiele miejsca sprawom tureckim, w szczególności zaś polityce zagranicznej rządu angorskiego.

Po swym powrocie do Angory, Rużdi-bej wyraził pogląd, że Turcja powinna zawrzeć z wszystkimi państwami bałkańskimi pakt o nieagresji na wzór zawartych już uprzednio umów z sąsiadującymi z Turcją państwami azjatyckimi. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że sprawa ta była przedmiotem rozważań podczas konferencji Rużdi-beja z Mussolinim.

Medjolańskie rozmowy Mussoliniego z Rużdi-bejem i Michalakopulosem wpłyną niewątpliwie na politykę zagraniczną państw nadśroziemnomorskich. W związku z tem krąży już nawet w bałkańskich kołach politycznych pogłoski o nastąpić mającym wkrótce utworzeniu „Związku śródziemnomorskiego”, który pośrednio skierowany byłby przeciwko Jugosławii. Pomimo, że nowy kurs tureckiej polityki zagranicznej jawnie zupełnie zmierza do zbliżenia z Grecją, trudności, z jakimi walczyć muszą propagatorzy tego zbliżenia, są tak poważne, że narazie niewiadomo, w jaki sposób kwestie sporne między obu państwami zostaną uregulowane. W pierwszym rzędzie chodzi tu o sprawę wzajemnej wymiany emigrantów, w której to sprawie na skutek nieustępliwości rządu angorskiego dotychczas nie zdołano znaleźć kompromisowego załatwienia. Przypuszczać przeto należy, że sprawa zbliżenia grecko-tureckiego w stadium realizacji dojdzie dopiero po dojściu do skutku paktu przyjaźni między Grecją i Włochami, które niewątpliwie potrafią wówczas skłonić swego sojusznika do uwzględnienia postulatów tureckich.

Jest rzeczą znaną, że w prasie tureckiej coraz częściej w czasach ostatnich odzywają się głosy, nawołujące do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu między Turcją a Grecją. W tych właśnie dniach na temat ten zabrał głos znany publicysta turecki, Nadi, który na łamach dziennika „Dżumhuriyet” napisał, między innymi, co następuje: „Faktyczne interesy Grecji wymagają, aby państwo to utrzymywało nie tylko dobre stosunki z Turcją, lecz aby całą swą politykę zagraniczną oparło o Turcję, bowiem tylko w ten sposób może Grecja przeciwstawić się niebezpieczeństwu słowiańskiemu”. — Pod niebezpieczeństwem słowiańskim autor ma na myśli Jugosławję, oddaloną zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od greckiego portu Saloniki.

Obok spraw międzynarodowych interesują obecnie opinię turecką bardzo żywo prace parlamentu angorskiego, który w ostatnich czasach uchwalił cały szereg doniosłych ustaw. Przede wszystkim więc przyjęto ustawę, znośną przysięgi kościelne ministrów i innych dygnitarzy państwowych, dalej ustawę mobilizacyjną, ustawę zabraniającą posłom zajmować się pośrednictwem przy stosunkach państwowych i t. d.

Parlament turecki pracuje obecnie bardzo intensywnie, tak że spodziewać się należy, że w najbliższym czasie

przyjęty zostanie cały szereg dalszych ustaw i doniosłych reform w rozmaitych dziedzinach życia publicznego.

Niemieckie niebezpieczeństwo na Wołyniu.

PODEJRZANI HANDLARZE I KIEROWNICY BIUR OKRĘTOWYCH.

Kowel, w kwietniu.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o kolonizacji niemieckiej na Wołyniu, która odegrała w czasie wojny światowej bardzo wielką i ogromnie pożyteczną dla sztabu generalnego armii niemieckiej — rolę. Właśnie koloniści niemieccy na Wołyniu kolportowali sławne już dzisiaj mapki „made in Germany”, na których wielka Ukraina sięgała od gór kaukaskich aż poza Lublin granicząc z Niemcami i Rosją, natomiast Polska została ograniczona do posiadania byłych 10 gubernii Królestwa Kongresowego.

Dzisiaj zwrócić musimy uwagę społeczeństwa na inny nie mniej znamienity szczegół, który powinien zainteresować również nasze władze bezpieczeństwa. Dekret Pana Prezydenta Rzplitej o ruchu granicznym, ograniczając cudzoziemców i dając znaczniejsze uprawnienia obywatelom polskim, nie jednak nie mówi o biurach sprzedaży kart okrętowych, których tutaj mamy w każdym mieście i miasteczku po kilkadziesiąt, a kierownikami których, ze względu na słabą kontrolę Urzędu Emigracyjnego, nie zawsze są osoby wiarogodne, pewne i o wyrobionej państwowości.

Gdybyśmy nawet wzięli same biura okrętowe, pseudo angielskie i amerykańskie i przyjrzyli się im bliżej, odkrylibyśmy tam wiele szczegółów, które nas poważnie zastanowiły. Nie tajemnicą bowiem jest, że Niemcy, aczkolwiek nie mogą otrzymać koncesji na otwieranie swych biur okrętowych w Polsce, z powodu braku traktatu handlowego polsko-niemieckiego, posiadają w tak zwanym „pool”, albo Conference Transatlantique, inaczej zwanym także Syndykatem okrętowym, 60 proc. swego tonażu, a do owego „poolu” wchodzi także poten-

taty okrętowe, jak Hamburg Amerika Linie, Hamburg Süd, Norddeutscher Lloyd i wreszcie Hugo Stiennes, — i Niemcy właściwie ustalają ceny na karty okrętowe, Niemcy dają rozkazy, wywierając nacisk na rząd polski w celu wytargowania jak najkorzystniejszych warunków a w rezultacie też same Niemcy zgarniają do swej kieszeni 25 proc. czystego zysku w dolarach za przewóz naszych emigrantów.

Wiadomą również powszechnie jest rzeczą, że dzisiejsza Baltic-American Line jest identyczna z przedwojenną linią niemiecką, występującą pod nazwą Wostoczno - Azjatycka Company, i że dzisiejsze statki tej linii noszące nazwę: Lituania, Polonia, Estonia, przed wojną nazywały się całkowicie po carsku i należały do „echt” niemieckiej linii okrętowej.

Niemcy więc, choć nie mamy jeszcze z nimi zawartego traktatu handlowego, wdarli się do nas i oni właściwie rządzą wszelkimi posunięciami w dziedzinie naszej polityki emigracyjnej, dowodem czego służyć może okoliczność, iż lat temu parę karty okrętowe do południowej Ameryki sprzedawano po 40 dolarów, dzisiaj natomiast sprzedaje się je po 107 dolarów, a to dzięki ustępstwu Urzędu Emigracyjnego, który podobnie absurdalną zwyczaję zatwierdził.

Wskazaneby było dokładne skontrolowanie aktywności państwowej polskiej wszystkich kierowników biur okrętowych w Polsce, w ogólności, a na Wołyniu w szczególności, tembardziej że już niejednokrotnie stwierdzono fałszowanie paszportów zagranicznych przez kierowników tychże biur, wywożenie młodych ludzi za granicę w wieku poborowym i przeróżne inne nadużycia. (w.)

Indje bez retuszu.

(KATHERINO MAYO — „MOTHER INDIA”.)

Ogromny rozgłos zyskała książka amerykańska, miss Katherine Mayo o Indjach p. t. „Mother India”. W prasie hinduskiej zaatakowano autorkę, oskarżając ją o stronniestwo.

Miss Mayo przedstawia w swej pracy Indje od strony rzeczywistości życiowej. Czyni to nawet brutalnie i realistycznie, opierając się na tem co widziała i zaobserwowała. Indje, opisane przez autorkę, nie mają nic wspólnego z bajką orientalistyczną ani z pięknym opowieści Kiplinga.

Rasa hinduska wytrada się, ulega nieuchronnej degeneracji, twierdzi miss Mayo. A przyczyną tego zjawiska jest instytucja przedczesnych małżeństw. Hindusi wydają córkę zamaż zanim osiągnie lat czternaście. Dzieci-matki w wieku lat 8 do 14 są zjawiskiem stałym. Maż takiego dziecka może mieć nawet lat 50. Ograniczenie wieku nie dotyczy mężczyzny. Z takich małżeństw przychodzi na świat potomstwo zdegenerowane fizycznie i psychicznie. Nadzwyczajna śmiertelność jest też skutkiem porodów w zbyt wczesnym wieku. Każda generacja, jak twierdzi autorka, traci z góry 3 miliony dzieci-matek, które nie mogą przetrwać porodu.

Miss Mayo sądzi, że Indje pozostawione sobie nie mogłyby się same razdać i, że bez pomocy Anglików, cofnęłyby się gwałtownie wstecz.

Oto jak opisuje autorka święte mia-

sto pielgrzymów — Benares:

„Benares jest świętym miastem Indji. Rokrocznie przybywa tutaj 200 do 300 tysięcy pielgrzymów, aby obmyć się z grzechów w świętych wodach Gangesu i dostąpić łaski uzdrowienia. Niezliczona ilość świątyni wznosi się na wzgórzach zstępujących ku brzegom rzeki. W liczącym 200.000 ludności mieście przebywa stale 30.000 kapłanów brahminskich. Benares jest starem miastem. Jego kanały datują się z 16-go i 17-go wieku. Wszystkie zaś wychodzą ku rzecze, zlewając w nią nieczystości, ekskrementy, brudy etc. W tej to wodzie zanieczyszczonej kąpią się pielgrzymi, zarówno niskiej kondycji jak i z wyższych kast, nią to zapełniają po obmyciu się wiaderka, niosąc je do domu. Wodę zaczerpniętą ze świętej rzeki piją wszyscy, dorośli i dzieci. — I wszyscy wierzą, iż woda Gangesu może uzdrowić chorego, odjąć odcień cierpienia. Za nic na świecie nie zgodzi się prawowitny hindus zastąpić zakażoną zarazkami wodę z rzeki — woda filtrowana.

„Człowiek nie może zanieczyszczyć świętej rzeki” — brzmi stała odpowiedź na wszystkie interwencje władz angielskich i urzędów sanitarnych.

Hindusi palą, zgodnie z przepisami bramanizmu, zwłoki zmarłych. A stosy całopalne wznoszą się często w samym środku miasta. Przyglądałam się

ZAZÝWAJ



dla Twego zdrowia.

BIOMALZ jest najlepszym środkiem odżywczym i wzmacniającym dla dzieci i dorosłych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 1847

się właśnie temu nad brzegiem Gangesu. Stos dymią. Kręcili się wokół psy. Jeden z nich podsunął się bliżej i wyciągnął z popiołu kawał nawpół zwęglonego ciała. Drzewo kosztuje drogo. Nie każdy chce i może pozwolić sobie na zakup drzewa w dostatecznej ilości. I tak się dzieje, iż zwłoki zostają często niedopalone. Rozwłóczą potem resztki psy, albo też wrzucają je do rzeki. Zwłoki dzieci nie są palone na stosie i wrzuca się je wprost do rzeki. Tak płyną one i rozkładają się w wodzie, w której kąpią się ludzie i która czerpią do picia i do potrzeb domowych.

Świątynie w Benares też pełnią swą rolę rozsodników zarazy i epidemii. — Każdy, kto wchodzi do świątyni, musi zdjąć obuwie w miejscu, gdzie wznoszą się posągi bogów. Naokoło ołtarzy, posągów pełno śmieci, gnijących odpadków, ekskrementów. Ludzie chodzą po tem bosemi stopami, potem wkładają z powrotem obuwie i roznoszą zarazę po całym kraju. W mieście niema ustępów. Pielgrzymi załatwiają swe potrzeby naturalnie pod gołym niebem, na brzegu rzeki, na wzgórzach, na ulicach pod murami domów. W świętym niemniej mieście Lahorze, w dzielnicy ludowej, opisanej tak barwnie przez Kiplinga w jego „Kimie”, trzeba chodzić po wąskich uliczkach, gdzie dwóch przechodniów może się rozminąć z trudnością, bardzo ostrożnie, aby nie otrzeć się wypadkiem o ściany domów. Z wyższych pięt i z płaskich dachów ściekają przez dziurawe, rozwalone rynny ekskrementy ludzkie, zatrzymując powietrze niemożliwym do zniesienia odorem.

W Madrasie, trzecim co do wielkości mieście hinduskiem, istnieją wodociągi i filtry. Ale ludność woli korzystać z niefiltrowanej wody studziennej niż brać wodę czystą. Tak jej nakazują odwieczne przepisy religijne, których wpływu nikt dotąd nie mógł zachwiać ani obalić. Przesady panują niepodzielnie w masach ludowych. Dziś jeszcze po wsiach a nawet w małych miasteczkach przystępuje się do wykopania studni po dokonaniu następującego oryginalnego obrzędu. Wylewa się na grzbiet kozy wiadro wody. Koza ucieka. Tlum goni za nią. Na tem miejscu, gdzie koza się poraz pierwszy zatrzyma, kopie się studnię, choćby to było na środku ulicy. Taki jest zwyczaj. A zwyczaj jest w Indjach świętością przekazywaną z generacji w generację.

Dużo jeszcze wody w Gangesie upływa, konkluduje miss Mayo, zanim obyczaje Hindusów ulegną zmianie. W każdym razie, zdaniem autorki, która spędziła długie miesiące na badaniu kraju i stosunków, Indje oglądane okiem badacza różnią się ogromnie od tych Indji, jakie znamy z powieści i opisów przygodnych turystów.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Piegi, plamy usuwamy radykalnie 3977n
Kosmeo, Mikołaja 7. Lwów

Z fargu lwowskiego dziś i przed 500 laty.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu ukarano grzywnami po 20, 15 i 10 zł. za używanie fałszywej wagi, nadmiernie wysokie ceny i t. p. kilkanaście osób: Chaję Luftschein, Symchę Rikelesa, Basie Thaler i in.

Jak rok długi codziennie niemal znajdują się powody do kar za lichwą i fałszywą wagę. Ułomności ludzkiej w tym kierunku żadne kary nie zdołają wykorzenić. Jak dziś mały skutek mają grzywny kilkunastozłotowe, tak i przed wiekami nie pomagał groźny aparat kar i tortur lwowskiego kata, którego, jak opowiada stara kronika, niewiadomo dlaczego odznaczano w te czasy (wiek XV) nazwiskiem „małodobry”.

„... Kat po 30 groszy za każdą egzekucję pobierał”, a najwięcej zajęcia dawały mu właśnie sprawy nieuczciwości handlowej na targu. Sprawy takie wchodziły w średniowieczu w zakres władzy ławy lwowskiej pod przewodnictwem wójta, a kończyły się surowszymi wyrokami, niż dziś.

Karę wykonywał sam kat. Zwolnwszy się od ogólnej roboty, jak piętnowanie, kaleczenie, targanie rozpalonymi kleszczami, wieszanie, ćwiartowanie lub wbijanie na pal, które stosowano do najcięższych zbrodniarzy, zabierał się do karania nieuczciwych handlarzy targowych; nie zmieniając zresztą miejsca urzędowania: pod t. zw. figurą sprawiedliwości, stojącą przy zachodniej stronie ratusza. Był to kamienny posąg z dwu figur złożony, tyłem do siebie zwróconych; jedna przedstawiała kobietę z zawiązanymi oczyma i wagą w ręku, druga mężczyznę z mieczem. Pod tem kamiennem uosobnieniem sprawiedliwości i kary wykonywał kat publicznie okropną chłostę nieuczciwych przekupniów. Wyjątkowo biło winnych i na schodach ratuszowych.

Wydawanie wyroku, poprzedzające czynności kata, miało też swój określony ceremoniał. Przestępce, w okowach lub bez, otoczonego strażą, stawiano przed sąd — wójta i ławników. Gdy wypierał się winy, słuchano świadków, lub uciekano się do tortur, najczęściej stosowano ciągnięcie na kole i przypiekanie gorącym żelazem.

Nadchodziła nareszcie chwila, gdy wójt mógł zapytać ławników o zdanie. Ława, naradziwszy się wspólnie między sobą, wypowiadała swoje zdanie przez usta najstarszego. Dopiero wtedy wydawał wyrok sam wójt: „Pano wie dają za prawo i ja z nimi” — zazczywał.

Potem już kat robił swoje pod figurą sprawiedliwości, lub na ratuszowych schodach.

Prace Aleksandra Brücknera.

(Wł. T. Wisłocki: Bibliografia prac A. Brücknera, str. 115 Lwów, Ossolineum 1928.)

Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy naukowej sławnego sławisty berlińskiego Aleksandra Brücknera uczcił Wł. T. Wisłocki, znany bibliograf i redaktor „Przewodnika Bibliograficznego” zestawieniem bibliograficznym prac jubilat. Cenna ta praca, zamieszczona w „Studiach staropolskich”, księdze wydanej ku czci A. Brücknera, pojawiła się obecnie w odbiciu osobnym.

Autor zestawil w układzie chronologicznym według lat (przez co oznacza także kwartaly) prace Brücknera, wydane przez lat pięćdziesiąt od roku 1877 do 1927. Uwzględnił zarówno dzieła, wydane osobno, jak artykuły, sprawozdania, recenzje, polemiki, rozsiłane po czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Brückner pisał, jak wiadomo, nie tylko w ojczystym języku polskim, lecz również po niemiecku oraz w kilku językach słowiańskich. przeto zadanie bibliografa było niezwykle ciężkie, tembardziej, że wykonał je autor, jak zaznacza w przedmowie, nie

uciekając się do pomocy jubilata. Nikt, kto 115 str. książkę na chwil kilka weźmie do ręki, by potrzebną znaleźć informację, nie pomyśli nawet, ile włożono w nią umiejętności fachowej, ile żmudnych poszukiwań kosztowało to zestawienie, które z natury rzeczy nie może być kompletne, o czem najlepiej wie autor. Nie dotarł on np. do artykułów, które ogłaszał Brückner w czasie wojny światowej w szwajcarskiej „Neue Züricher Zeitung”.

Wykaz prac Brücknera zawiera 1192 poz. Dają one imponujący obraz rozległości zainteresowań naukowych i olbrzymiej pracowitości jubilata. Przy dziełach ważniejszych podaje nadto bibliografia recenzje z nich, w końcu zaś zestawiona jest dotychczasowa literatura o Aleksandrze Brücknerze, polska i ruska. Indeks nazwisk, opracowany przez J. Wisłocką, ułatwia poszukiwanie. Dla każdego badacza literatury i dziejów słowiańskich będzie ta książka niezbędna. Eg.

Z TEATRU MAŁEGO.

„Mamusia”.

KOMEDJA W 3 AKTACH L. HIRSCHFELDA I P. FRANKA.

Zupełnie dobry jest ten komedjowy towar wiedeński, którym dla odmiany zastąpiono dominujące na naszych scenach farsowe wyroby paryskie. Rzecz jest traktowana na wesoło, chwilami z rzeczywistością i smacznie podanym humorem, ale równocześnie sam problem komedjowy został przez autorów ujęty poważniej, niż się to przeciętnie robi w Paryżu, wskutek psychologicznego pogłębienia charakterów, i pociągnięcia całości werniksem satyrycznym.

Ostrze tej satyry zwraca się przeciwko modnym damom, którym życie wpływa na dancinгах, sportach, rozwojach i flirtach i których jedynym celem i ideałem życiowym jest utrzymanie „linji” i jak najdłuższe zachowanie sztucznej młodości. Takim właśnie typem jest owa „mamusia”, której życie uległo mocnemu skomplikowaniu wskutek pojawienia się w domu jej drugiego męża dorosłej córki z pierwszego małżeństwa. Dla tem solidniejszego umotywowania bezgranicznego egoizmu i straszliwej pustki wewnętrznej tej dorodnej i zakochanej w sobie samicy,

autorowie dali jej pochodzenie plebeju-szowskie, które ma usprawiedliwić jej parweniustwo duchowe, jej oschłość uczuciową, żądę błyszczenia i plawienia się w dobrobycie. Ostrożność może za daleko posunięta, bo i wśród t. zw. dobrych ras podobne okazy bynajmniej nie należą do wyjątków.

Aby nikomu nie działa się krzywda, mężem, drugim z rzędu, owej mamusi jest modny gentleman tej samej co ona wartości moralnej, próżniak, niepoń i wartogłów, który czas zabija flirtami i miłośkami.

Tym ujemnym typom o wyschniętem sercu przeciwstawili autorowie troje ludzi o uczuciowości zdrowej i niewynaturzonej: pierwszego męża mamusi, człowieka zacnego, choć trochę safandę, córeczkę mamusi, która pomimo całej swej nowoczesności nie zatraciła zdolności do prawdziwej miłości i młodego ziemianina, który, zakochawszy się w niej, ocalał ją od niewczesnych apetytów papy nr. 2.

DIALOGI i sytuacja są w tej komedji często naprawdę dowcipne. Najzabaw-

niejszy jest pomysł ukazania na scenie gimnastycznych zabiegów mamusi celem zachowania „linji”. Faktura zreczna, choć miejscami widoczne fastrygi.

Bardzo dobrą interpretatorkę znalazła „mamusia” z artystce krakowskiej p. Janinie Werniczówniej, która tę efektowną rolę zagrała z werwą i desinwołturą, przypominającą chwilami styl Cwiklińskiej, a zarazem z humorem intensywnym a dyskretnym. Dyr. Czarowski (papa nr. 2) stworzył nowy ze wszech miar udatny typ charakterystyczny. P. Dębowski (pomijając niedostateczne jeszcze na premierze pamięciowe opanowanie roli), oraz pp. Nyczówna i Posiadłowski zasłużyli na słowa uznania. W. K.

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**Już nadeszły
OSTATNIE NOWOŚCI**
na Wiosnę i Lato do firmy
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
Do filii w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju, Tarnowie również. 3324n

Łazienki

KUNZ LWÓW, Telefon 196
Króla Leszczyńskiego 41.
2731n

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki” Zł. 1—

St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda” Zł. 1—

**SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.**
Lwów, Batorego 32.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest **PRZEMYSŁ NARODOWY!**

Dlatego też dzisiaj **CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!**

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

Wasyliśa Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Wasyliśa chce być spokojna, czarno jej w oczach.

— Ładne żarty. Ledwo się uwolniłam, jestem na szczęście silna. Nikt mnie bez mojej woli nie dostanie.

Wasyliśa stara się wytłumaczyć: to były żarty. Włodzimierz pewnie tego żałuje. Sonia robi głupią minę. Wszystko jedno! To nie jej sprawa. I tak do nich nigdy nie pójdzie. Prosi tylko o część przydziału.

Wasyliśa jest w rozpacz. Nie dziwi się Wołodji. To jej wina. Zaniedbuje go, zubożętniała, słusznie może myśleć, że go nie kocha. Poco jednak Sonię niepokoił — to prawie dziecko. — Dobrze, że zna już życie. Waha się. Mówić o tem z Wołodją, czy raczej milczeć?

Nie mogła się jednak zdobyć na rozmowę z Włodzimierzem.

Zaczęło się inne życie. Włodzimierz znalazł starych przyjaciół, zniknął na całe dnie. Nie widywali się prawie. Gdy Wasyliśa rano wychodziła, Włodzimierz spał. Wpadła do domu w ciągu dnia, nie było go. Wracła wieczorem „klatka” była pusta...

Wasyliśa jest niespokojna. Nie wie czy iść spać, czy czekać na niego z herbatą? Zgotowała kolację na natowej kuchence, przygotowała pa-

piery na jutrzejsze posiedzenie, słucha kroków na korytarzu.

To nie Włodzimierz.

Zgasła kuchenkę, trzeba oszczędzać, przegląda swoje notatki. Ktoś szybko idzie po schodach... On? Nie, nie Włodzimierz.

Kładzie się i szybko zasypia. We śnie nad słuchuje — czy ukochany nie wraca?... Jest jej smutno i zimno samej.

Niekiedy przychodzi wesoły do domu, budzi Wasyliśę, pieści. Opowiada z zapałem o nowych planach. Wtedy Wasyliśa jest dobrze, wesoła. Trochę znikają.

Czasem wraca ponury, ciężkimi krokami, z zażawionymi oczami. Robi wyrzuty sobie i Wasyliśie: Co to za życie. W klatce, pod dachem. Bez radości, bez jutra... Mam żonę, a właściwie nie mam jej. Dziecka też nie mamy!

Wasyliśa sama nigdy o dziecku nie myślała, jemu chciałaby dać tę radość. Niestety, niezanosi się na nic podobnego.

Włodzimierz postanowił Wasyliśę zaprowadzić do teatru, kupić, a raczej dostać bilety.

Wasyliśa przyszła wcześniej do domu. Zastała Włodzimierza przed lustrem; robił się piękny. Włożył nowe ubranie, wyglądał, jak pan.

— Co ty włożysz na siebie? Nie masz jakiej lepszej sukni?

Wasyliśa śmieje się. Co to jest „lepsza suknia”? O sukniach myślała w Ameryce. Włoży czystą bluzkę, nowe buciki od Wołodji, to będzie cały strój.

Włodzimierz jest zły. Patrzy tak ponuro, że Wasyliśa jest przerażona.

— Myślisz, że w teatrze tylko na twoje nogi będą patrzeć? Poza tem można mieć worek na siebie?

— Nie rozumiem dlaczego jesteś zły, Wołodja?

— Czyż można być dobrym w takich warunkach?... Gorsze życie niż w niewoli. Nie masz rozrywki, porządnego domu, porządnej sukni! Mieszkam przy tobie w klatce, piję wodę, jem świństwa, noszę ordynarne ubranie... W Ameryce, jako zwykły wyrobnik lepiej żyłem...

— Ależ nie można mieć wszystkiego odrazu! Ogólne zamieszanie...

— Idźże z twojem zamieszaniem! Co robią organizatorzy! Wszystko zwalili, a jeżeli ktoś chce odbudować, nazywają go zdrajcą, burżujem... Nie, nie umiemy urządzić życia! Wszystko się rozlatuje... Nie poto stałem się rewolucjonistą, aby takie życie wieść!

— Tak, ale nie robiliśmy rewolucji dla siebie.

— Tylko dla kogo?

— Dla wszystkich!

— Dla burżujów też?

— Głupstwa gadasz! Naturalnie nie dla burżujów! Dla robotników, proletariatu!

— Czemże my jesteśmy według ciebie? Nie jesteśmy właśnie tym proletariatem, robotnikami?

Kłócili się, kłócili, o mało nie spóźnili się do teatru.

Szli przez ulice, Włodzimierz gonił naprzód, nadełty, Wasyliśa ledwo mogła nadażyć.

— Nie goń tak! Brak mi tchu.

(C. d. n.)

† Prof. Paweł Kucera.

Przed kilkoma dniami nadeszła do Lwowa z stolicy Czechosłowacji smutna wiadomość o śmierci profesora Pawła Kucery, człowieka przez szereg lat ściśle związanego z naszą Wszechnicą i z naszym miastem, do których przylgnął i które ukochał, widząc w nich niemal drugą Swą Ojczyznę.

Urodzony w r. 1872 w Stampachu w Czechach, kształcił się w Pradze i tam też uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Już jako absolwent medycyny i demonstrator Instytutu anatomii patologicznej Uniwersytetu praskiego przybywa w r. 1896 do Lwowa wraz z prof. Obrzutem, nadzw. profesorem tamtejszej Wszechnicy, aby objąć obowiązki asystenta przy katedrze anatomii patologicznej przed dwoma laty do życia powołanego Wydziału lekarskiego. Habilitowany w r. 1901 obejmując wykłady z mikrobiologii i pracując bez przerwy przez 60 lat w Instytucie anatomii patologicznej, następnie w r. 1906 obejmując katedrę higieny, którą kieruje z wielkim pożytkiem do r. 1919; w tym też roku powołany spieszy do Swojej Ojczyzny wkrzeszonej, aby zorganizować uniwersytet Masaryka w Bernie morawskim. Spełniwszy to ciężkie i odpowiedzialne zadanie udaje się do Pragi i tu znowu organizuje wspólny Państwowy Zakład higieny, ufundowany kosztem Państwa i fundacji Rockefellera. I gdy ukończył to wielkie dzieło, bezwzględna śmierć wyrwała go z murów, w których miał złożyć na ołtarzu ukochanej Ojczyzny Swą głęboką wiedzę, Swę doświadczenie i spełnić najsłodsze zamiary.

Czas pobytu ś. p. Kucery we Lwowie, to cząstka dziejów przeszło dwudziestolecia Wydziału lekarskiego naszej Wszechnicy. Jako członek grona nauczycielskiego, jako jego dziekan w roku 1912, jako uczony i nauczyciel cieszył się naprawdę rzadkiem uznaniem kolegów i uczniów; niezwykle jasne i potoczne wykłady w języku, początkowo dlań obcym, aż do drobiazgowości sumiennosci w pracy naukowej, surowa krytyka względem siebie, wyrozumiałość względem innych, serdeczność i uczynność w życiu koleżeńskim, przy czystym, jak kryształ, charakterze, znamionowały tego niecodziennego człowieka.

Znane są też zasługi ś. p. Kucery dla naszego miasta na polu społeczno-lekarskim. Jako członek miejskiej a następnie Krajowej Rady Polowa pełnił niejedną zasługę na polu urzędniczym i zarządzeń zdrowotnych dla miasta i kraju. On to przyczynił się do uratowania wodociągów miejskich przed zniszczeniem, gdy w r. 1915 Rosjanie wycofywali się ze Lwowa, za co też wdzięczne miasto ofiarowało Mu godność obywatela honorowego, w jego to Zakładzie zogniskowała się walka z epidemiami w czasie inwazji rosyjskiej. W tych czasach ciężkich kierował on Tow. lekarskim.

Nic więc dziwnego, że, kiedy spieszyl w r. 1919 do Swojej Ojczyzny, by i Jej poświęcić część Swego pracowitego życia, kiedy z ciężkim sercem żegnał się ze Lwowem, towarzyszył Jego odjazdowi szczerzy żal — nie zerwał z nim jednak, bo pozostawił w tym mieście najpiękniejszą część Swego życia, pamięć wdzięczną i zastęp najgoręcej Mu oddanych. Prof. W. N.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie po stracie ś. p. naszej matki Herminy Trzcińskiej oraz odprowadzili ją na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności przewieźliemu ks. kanonikowi Sokołowskiemu proboszczowi parafii św. Mikołaja, składamy z głębi serca „Bóg zapłać“ pograżeni w nieutulonym żalu
3971 synowie, córki i wnuki.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

INŻ. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54.



przy największ. warsztatach samochod. w Małopolsce.
KURSY ZAWODOWE I DZENTELMAŃSKIE DLA PAŃ I PANÓW

Opłata ratami. Ulgi dla PT. Wojskowych, Urzędników Państw. i Akademików. — Wpisy codziennie. — Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Początek nowych grup 26 kwietnia i 2 maja 1928.

Koncesje, odebrane Hirthowi, otrzymują inwalidzi.

Jak dowiadujemy się z poważnego źródła, koncesje odebrane, wskutek przeprowadzonej przez „Słowo Polskie“ kampanii, Mołeszowi Hirthowi, otrzymało zrzeczenie inwalidów polskich „Legia inwalidów“.

W kampanii prasowej przeciw Hirthowi przyświecała nam myśl, że koncesje państwowe, będące źródłem poważnych dochodów, nie mogą przypadać w udziale jednostkom, które żadnych zasług wobec Państwa nie mają, lub też żadnych interesów społecznych nie reprezentują.

Sprawiedliwe i rozumne postąpienie władz, które dowiedziawszy się o faktycznym stanie, z miejsca zlikwidowały całego p. Hirtha, a oddały koncesje zrzeczeniu inwalidzkiemu, zasługuje na pełne uznanie.

Mamy nadzieję, że nowy koncesjonariusz będzie pamiętał, że koncesja jest nie tylko bardzo korzystnym uprawnieniem, ale również nakłada obowiązki, tak względem swych członków, jakoteż względem Państwa i społeczeństwa.

Likwidacja komunistycznych Sel-Robów w całym wojew. wołyńskim nastąpi w najbliższych tygodniach.

Władze bezpieczeństwa województwa wołyńskiego, przeprowadzając w ciągu szeregu miesięcy ściśle wywiady i informacje, doszły do przekonania, że oba Sel-Roby, zarówno pseudo prawicowy, jak i wyraźnie lewicowo-komunistyczny, czerpią swoje soki żywotne wprost z Moskwy. Dlatego noszą się z zamiarem zażądania od władz centralnych rozwiązania w najbliższych tygodniach obu Sel-Robów, które obecnie prowadzą pertraktacje połączenia się w jedną organizację, celem spreycyzowania swej działalności destrukcyjnej i umniejszenia kosztów prowadzenia agitacji.

Na podstawie wiarogodnych danych, już dzisiaj stwierdzić możemy, iż Sel-Rob niczem nie różni się od osławionej „Hromady“ białoruskiej, zarówno bowiem w tym, jak i w poprzednim wypadku stwierdzona została pomocnicza dłoń Rosji, która wszelkie anarchistyczne organizacje w Polsce popiera zarówno finansowo, jak też i przez swych wysłanników agitacyjnych.

Nie jest już dzisiaj na całych bodaj kresach, gdzie Sel-Rob zaszczerpił swe korzenie, tajemnicą, że komuniści z Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, podobnie, jak to miało miejsce z „Hromadą“, Sel-Robu używają jeno jako szyldu oficjalnie tolerowanego w Pań-

stwie Polskiem, w istocie rzeczy natomiast prowadzą pod pokrywką organizacji legalnej anarchistycznej i wywrotowej działalność komunistyczną.

Stwierdzono na przykład, że 19 komunistów, aresztowanych 23 marca br. we Włodzimierzu członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, było czynnymi członkami Sel-Robu, używając jeno tego szyldu, jako zasłony, która ich broniła przed „wsypą“ wobec na szczyt władz bezpieczeństwa.

Stwierdzono nadto, że członkowie „Proświty“, instytucji, jak wiadomo pseudo-oświatowo-kulturalnej, należeli zarówno do oficjalnego Sel-Robu, jak również i do nieoficjalnie rządzącej się w Sel-Robie KPZU, co więcej defraudowali oni sumy pochodzące z subsydjów rządowych i używali ich na komunistyczną agitację zarówno na samym Wołyniu, jak i na całych kresach wschodnich.

Zamierzona likwidacja Sel-Robów spotka się bezwątpienia z ogromnym zaдовоieniem ogółu społeczeństwa wołyńskiego, które ma już dość warcholstwa tych wywrotowców, posługujących się często mordem, a dyszących nienawiścią zarówno do Państwa, jak i do obywateli polskiej narodowości, żyjących na Wołyniu.

Wiadomości bieżące.

24

Kwieciana

1928

Wtorek

Jerzego

Jutra: Marka Ew.

Wschód słońca 4:34

Zachód 18:44

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 bm. „Noc śnieżysta“. — Premiera.

Sroda, 25 bm. „Opowieści Hoffmana“ — ostatni gość. występ Dygasa.

Czwartek 26 bm. „Hamlet“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 24 bm. „Orlow“ — wznowienie.

Sroda 25 bm. „Lady Chic“.

Czwartek 26 bm. „Lady Chic“.

KINOTEATR NOWOŚCI.

„Nędznicy“ — dwie serie razem.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 24. g. 7.30 wiecz. „Mamusia“ z udziałem J. Werniczówny.

Sroda, 25. g. 7.30 wiecz. „Mamusia“ z udziałem J. Werniczówny.

Czwartek, 26. g. 3.30 wiecz. „Mamusia“ z udziałem J. Werniczówny.

KINOTEATRY.

Apollo: Gdy w kobiecie miłość się budzi.

Chimera: Romans Kapłanki Wschodu.

Kopernik: Baczność Harry!

Casino: Przyjaciół domu.

Lew: „Dama w wagonie sypialnym“

Marysielka: Baczność Harry!

Palace: Panika — Harry Peel.

Dla cierpiących na nogi 3102pr
OBOWIE ORTOPED. wyko- nuje NOWOSAD

Lwów, Słowackiego 6. naprz. Gł. poczty. telef. 8-25.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego, ul.

LOS Y I-ej klasy

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolekturze

„RUNO“ Rawicz i Ska
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

GŁÓWNA WYGRANA
700.000 zł.

Wnosimy szczęście w Twój dom!

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów są następujące:
za 1/4 losu zł. 10. , za 1/2 losu zł. 20 — 1/4 los zł. 40.
Ciągnięcie już 19 i 21 n. m.

Karta zamówień St. 4016
Do F-y „RUNO“, Rawicz i Ska
we Lwowie, ul. Akademicka 3.
Niniejszem zamawiam
... ..
... ..
Należytość w kwocie zł.
otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez
Firmę dołączonym.
Imię i nazwisko
Bliższy adres

Dzieduszyckich 1). Wystawy zbiorowe: A. Harland Zajaczkowski, J. Merkla z Wiednia, M. Ruzamskiego i I. Trusza.

Teatr Wielki występuje dziś z premierą nigdzie dotąd niegranej dramaturgii Rybickiego: „Noc śnieżysta“, utworu o głębokiej koncepcji ideowej i niezwykle oryginalnej formie, w której ujawnia się dążenie młodego autora do nowej ekspresji dramatyczno-scenicznej. Inscenizacja tej nowości — która zarówno reżyserowi i wszystkim wykonawcom, jak i widzowi, stawia niezwykle trudne wymagania — budzi w naszem mieście powszechne, żywe zainteresowanie, ujawniające się w masowym wykupie biletów, których już niewiele pozostało. Artystyczna reprezentacja dramatu tworzą pp.: Kwiatkiewiczowa, Mazarekówna, Smereczanka, Trapszo, Wołoszynowska, Zaklicka, Zmłewska, Żelichowska, Czaki, Czażka, Dąbrowski, Guttner, Kieszczyński, Modrzewski, Ratschka, Synder i inni. Nowe dekoracje projektowane przez artyst. M. Rożanckiego. Ilustracja muzyczna pp.: Majerskiego i Ernsta. Reżyseria dyr. Trzcińskiego.

W Teatrze Małym tylko do końca tego tygodnia, ulubienica Lwowa p. Janina Werniczówna w doskonałej kreacji nowoczesnej mamusi w dowcipnej komedii wiedeńskich autorów L. Hirschfelda i P. Franka „Mamusia“, poczem świetna ta nowość zjeżdża z repertuaru teatru Małego z powodu wyjazdu p. Werniczówny, do Krakowa, gdzie wzywają ją zobowiązania kontraktowe.

Kinoteatr „Nowości“ daje jeszcze tylko kilka dni światowy film francuskiej wytwórni Pathe Cine: „Nędznicy“. Od soboty nowy program

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień We wtorek 24 kwietnia br. — początek o godzinie 20-ej „Lwowski Janus“ — Dyskusja publiczna z udziałem Janusza Strachockiego inscenizatora i odtwórcy Hamleta na scenie lwowskiej. — We czwartek 26 kwietnia 1928 — początek o godzinie 20-ej „Wieczór Pieśni Schuberta“ ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Kompozytora. Wykonawcy: Maria Kisielewska — sopran, Irena Danek — fortepian i Henryk Messuta — baryton. — W piątek 27 kwietnia 1928 — początek o godzinie 18-tej (6 wieczorem) Prof. Dr. Michał Siedlecki z Krakowa „Morze jako przedmiot miedzyzna rodowych badań“ — z przeżyciami.

Tow. „Dzieci na Wios“ Zgłoszenia na kolonię leczniczą w Rabce dla chłopców i dziewcząt w bluzie Pol. Tow. Dzieci na Wios ul. św. Mikołaja 18, II p. od 10 do 11 i od 16 do 17, zaś szczegółowe informacje w niedzielę od 11—13 ul. Wagilewicz 2, I. p. w Zarządzie Kolonii Rabczańskiej.

Posiedzenie Tow. Anatomio-Zoologicznego, które odbędzie się w sali IX Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza, dnia 24 kwietnia 1928 r. o godzinie 12-tej d. 24 kwietnia 1928 r. o g. 18-tej Porządek dzienny: H. Turnau. Syntetyczna teoria rozwoju i budowy ustrojów żywych u Heidenheima.

Sekcja koleżanek Akad. Koła T. S. L. zawiadamia, że zwyczajne zebranie Sekcji odbędzie się we środę, 25 bm., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Fredry 13. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członkin konieczna.

— **Kapitanów adoracja miesięczna** odbędzie się dnia 24 kwietnia o godzinie 7 i pół wieczorem w kaplicy semin. duch. o. lać.

— **Pokrzywdzenie przedsiębiorców przez Magistrat.** Piszą nam z miasta: Jak wiadomo w ubiegłym roku wybuchł we Lwowie strajk robotników budowlanych, którzy zażądali dość znacznej podwyżki. Gdy strajk zaczął się przeciągać województwo poleciło przedsiębiorcom za wszelką cenę strajk zlikwidować. Ponieważ szereg przedsiębiorców zawarł jeszcze przed strajkiem umowy na budowy rządowe i miejskie — wskutek podwyżki plac ponieśli oni wielkie straty, które władze rządowe częściowo wyrównały. Inaczej postąpił Magistrat, a względnie jeden z zastępców, komisarzy, który ani słyszeć nie chce o tej podwyżce. Ponadto magistrat wznosząc baraki dla bezdomnych, polecił przedsiębiorcom wykonywać roboty porą nocną, a w dodatku wskutek długotrwałych mrozów zarządził sztuczne osuszenie baraków. I znów wzrosły koszty o kilkanaście tysięcy zł., których odnośny zastępca komisarza nie chce uznać. Na prośbę przemysłowców, by sprawę tę oddano Radzie przybocznej do rozstrzygnięcia odpowiadano również odmownie. Jak słyhać kwestją tą ma się zająć komitet gospodarczy Rady przybocznej.

— **Afera p. Nycza.** Obrońca p. Nycza, p. dr. Jan Pieracki, posel na Sejm, nadsyła nam sprostowanie następujące:

„Nieprawdą jest, jakoby dr. Bolesław Nycz od tygodnia pozostawał w areszcie śledczym przy ul. Batorego i jakoby Izba radna tut. Sadu okręgowego wogóle kiedykolwiek, a w szczególności w sprawie dr. Nycza, wskutek mojej interwencji wypuściła go na wolną stopę, natomiast prawdą jest, że Prokuratura przy tymże Sądzie już na podstawie wniesionego do niej pierwszego doniesienia policyjnego uznała za stosowne z własnej inicjatywy zawnie skować natychmiastowe zwolnienie z tymczasowego przytrzymania dr. Nycza, którego obronę objąłem”.

Nie w tem rzecz, czy Prokuratura zwolniła z tymczasowego aresztu p. Nycza z własnej inicjatywy, niezależnie od wstawiennictwa p. Pierackiego, czy też skutkiem jego interwencji. I nie w tem także rzecz, czy p. dr. Pieracki interwenjował w tej sprawie, czy też jako obrońca zaniedbał tego swego obowiązku.

Rzecz w tem, że p. dr. Pieracki podjął się obrony p. Nycza, nie czując się tu skrupowanym swoim poselskiem stanowiskiem.

Bieliznę stołową, ręczniki, wszelkie płótna i szycyony do wypraw ślubnych, tylko pierwszorzędne wyroby, najkorzystniej kupuje się u firmy Józef Nowak pl. Mariacki 6.

— **Posiedzenie likwidacyjne Komitetu ku uczczeniu prof. Ludwika Finkla** odbyło się w Seminarjum Historii Polskiej dnia 17 kwietnia br. pod przewodnictwem prof. St. Zakrzewskiego, w obecności pp. Biesiadeckiego, dyr. Bostla, kustosa Mekickiego, prof. Twardowskiego, dr. Tyszkowskiego, prof. Urbańskiego. Skarbnik prof. Urbański zawiadomił, że dochody wyniosły 5491 zł., wydatki 4225 zł. 62 gr. Pozostałość w wysokości 1265 zł. 38 gr. stosownie do życzenia Jubilata przekazano do funduszu obrotowego Polskiego Tow. Historycznego. Prócz złotego medalu, który otrzymał Jubilat, rozsprzedano 38 srebrnych, a 188 brązowych medali. Komitet uchwalił medaliony ofiarować Uniwersytetowi Jana Kazimierza z prośbą, by umieszczone zostały w Sali Posiedzeń Rektoratu, odlawy gipsowe przeznaczono wraz ze staną do Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, a akta do Archiwum Uniwersyteckiego. Związkowi Numizmatyków Lwowskich przyznano jeden medal srebrny i 4 brązowe dla funduszu medalowego. Komitet uchwalił zaaprobować rachunki i wyrazić podziękowanie skarbnikowi prof. T. Urbańskiemu.

— **Wyprowadzony w pole przez cieszusa.** Do Józefa Gacha, służącego, zajętego w Hotelu Krakowskim, przystąpił wczoraj na ulicy jakiś nieznany osobnik i oświadczył, że ma dla niego mieszkanie w Starym Rynku. Ponieważ Gach poszukiwał rzeczywiście mieszkania, udał się z wymienionym celem oglądnięcia mieszkania i na żądanie owego nieznajomego wręczył mu 150 zł. tytułem całorocznego czynszu oraz 40 zł. za pośrednictwo. Osobnik ów, oszust, pobrał pieniądze i zbiegł w nieznanym kierunku. Ku swemu wielkiemu zmartwieniu służący do wiedział się od dozorczy, że pokazany mu przez nieznajomego „pośrednika” lokal nie jest do wynajęcia.

— **Aresztowanie „kolejowych” złodziei.** Do aresztów policyjnych oddawiono wczoraj Stanisława Kotka, zamieszkałego w Rześnie Polskiej i Pawła Procajle, przetokowego kolejowego, za kradzież na dworcu towarowym.

— **Tragiczny skon palacza kolejowego.** W dniu wczorajszym około godziny 7-mej rano zjechał przed dworzec Łyczakowski pociąg, zjadający ze Lwowa do Podhajec. Na drugiej maszynie pełnił służbę Franciszek Witkowski, praktykant na maszyniste, żonaty, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały w Lewandówce. Gdy pociąg zatrzymał się, Witkowski zeskoczył z

parowozu i udał się na dworzec, a kiedy po chwili powracał, pociąg ruszył z miejsca. Witkowski usiłował wskoczyć do tylnego parowozu, jednak skutkiem własnej nieostrożności, pędząc szybko, odbił się od słupa latarni, a straciwszy skutkiem tego równowagę, upadł pod koła parowozu, którego koła przecięły go niemal w pół. Śmierć nieszczonego maszynisty nastąpiła natychmiast. Na miejscu wypadku zjawił się kom. Kozdroński, który przeprowadził wstępne dochodzenie. Zwiłki pozostały na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

— **Zamach samobójczy.** Wczorajszej nocy około godz. 2-giej na ul. Kadeckiej wystrzałem z rewolweru położyła kres swemu życiu Anna Telukówna, zamieszkała przy ul. Ketrzyńskiego 1. 30. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

==@==

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
skryptów, prac naukowych,
listów, itd. szybko, solidnie,
ceny umiarkowane. 3840pk
„ECOLE REFORME”
ul. Piłsudskiego 1. 14, II. p.

Kronika przemyska.

Wiec protestacyjny. W niedzielę, 22 kwietnia odbyło się w sali „Sokoła” wielkie zebranie protestacyjne przeciwko orzeczeniu p. Calondera na Śląsku (w sprawie „Roty”), jak również przeciwko prześladowaniu Polaków w państwie niemieckiem.

Zjazd pedagogiczny. Staraniem Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego odbędzie się w Przemyśle w dniach 27 i 28 bm. zjazd pedagogiczny. W zjeździe wezmą udział nauczyciele przedmiotów pedagogicznych w seminarjach nauczycielskich, inspektorowie szkolni, dyrektorowie seminarjów nauczycielskich i nauczyciele szkół ćwiczeń z Jarosławia, Krosna, Przemyśla, Łańcuta, Rudnika, Rzeszowa, Sambora, Sanoka i Tarnobrzega. W programie zjazdu szeregi referatów i prób doświadczalnych z zakresu nauk pedagogicznych. Obrady odbywać się będą w auli I-go państw. seminarjum naucz. żeńskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Koło T. N. S. W. w Przemyśle urządzi — podobnie jak corocznie — cykl popularnych wykładów nauko-

wych. Wykłady te będą się odbywać w sali Domu Katolickiego w dniach od 24 kwietnia do 8 maja. Mówić będą: we wtorek 24 bm. p. inż. Kaz. Osinski n. t.: „Wpływ Azji na twórczość słowiańską w sztuce”, w piątek 27 bm.: inż. K. Osinski: „O sztuce ludowej w ziemi przemyskiej”, we wtorek 1 maja: p. prof. Stefan Bakowski: „Życie atomów”, w piątek 4 maja: prof. Strzelecki: „Rozwój architektury chrześcijańskiej do gotyku”, we wtorek 8 maja: prof. St. Dudek: „Ideał dobra ze stanowiska higieny ciała i duszy”. Wykłady te wzbudziły w mieście żywe zainteresowanie.

Kolonje wakacyjne dla młodzieży szkolnej w Rymanowie organizuje jak zwykle Polskie Towarzystwo Higieniczne. Opłata za 5-cio tygodniowy pobyt w Rymanowie wraz z kosztami podróży i kąpieli wynosić będzie zaledwie 128 zł.

Przedstawienie dla dzieci daje dnia 3 maja br. o godz. 3 popoł. zespół artystów scen warszawskich.

==@==

w niewyjaśniony sposób znikło z łeb wnętrza 5.000 zł.

Zniszczone w liczbie 48 aparaty przewieźli następnie na skład firmy Hartwiga przy ul. Sapiehy i tam je złożyli. Monterzy zastanawiają się tem, że dokonali usunięcia automatów na polecenie jakiegoś członka „Bratniej Pomocy Związku Legionistów Polskich”, czemu organizacja ta zaprzeczyła.

Katowicki wytwórca przeciw wiedeńskim konkurentom.

Katowicki wytwórca Wilderbaum złożył wczoraj w Wydziale śledczym doniesienie karne przeciw Samuelowi Lauferowi o złośliwe uszkodzenie cudzej własności i kradzież, ocenając swą szkodę na 25.000 zł. Laufer widząc przykre następstwa całej sprawy, która wypłynęła na światło dzienne, czyni starania, zmierzające do załatwienia jej w drodze ugody. Przed stawiona powyżej sprawa rzuca nadto wiele światła na te drogi, którei chadzają rozmaici spekulanci „von draussen”.

Handlarze żywym towarem przyfrzymani w Drohobyczu.
WYWOZILI ŻYWY TOWAR DO RUMUNJI I SPRZEDAWALI GO DALEJ

Drohobycz. (Tel. wł.) Na zlecenie Wydziału śledczego w Stanisławowie funkcjonariusze policji tutejszej dokonali onegdaj aresztowania Kalmę Wechslera i Mendla Rosenberga, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie trzech wschodnich województw w towarzystwie Markusa Diamanda i pod pozorem handlowania towarami blawatnymi prowadzili handel żywym towarem.

Dwaj pierwsi zawierali znajomości z rozmaitemi, zwłaszcza młodemi dziewczętami i namawiali je do wyjazdu do Rumunii w celach handlowych. Po licya otrzymała wiadomość, że Wechsler i Rosenberg wyleźdżali niedawno do Rumunii, gdzie handlarzom żywym towarem mieli odstąpić pięć dziewcząt za cenę po 4.000 franków szwajcarskich.

Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja uzczyła władzom policyjnym wiele materiału, obciążającego w wysokim stopniu obu wyżej wspomnianych osobników. Wechsler i Rosenberg widząc, że policja jest na śladzie ich zbrodniczego procederu, umknęli ze Stanisławowa do Drohobycza, gdzie zostali aresztowani i do Stanisławowa odstawieni.

Włamanie sklepowo-mieszkaniowe przy Akademickiej

SPRAWCY SKRADLI DOLARY I BIŻUTERJE WARTOŚCI 9.000 ZŁ.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieznani sprawcy dostali się do sklepu Józefa Kasslera przy ul. Akademickiej 1. 12, poczem ze sklepu zapomocą wtrycha dostali się do sklepu kupca i skradli na jego szkodę gotówkę w dolarach amerykańskich i biżuterję, ogólnej wartości 9.000 zł. Dotychczasowe dochodzenia nie dały żadnego wyniku.

Zagadkowy strzał zranił ciężko gospodarza.

W Rudnicach, w powiecie lwowskim, gwarzyło wczoraj wieczorem wśród chat kilku tamtejszych gospodarzy, wśród których znajdował się Iwan Jaryna, liczący 27 lat, Jakób Marzałek, Władysław Kopystyński.

Nagle z nieznaney strony padł strzał rewolwerowy, przyczem kula ugodziła Iwana Jarynę w głowę, ciężko go raniąc. W nieprzytomnym stanie przewieziono Jarynę do tutejszego szpitala powszechnego.

Sprawa na razie nie została wyjaśniona.

Walka konkurenc. dwóch przedsiębiorców automatów.

DO CZEGO WIEDZIE BRUDNA KONKURENCJA?

W kwietniu w wielu kawiarniach i restauracjach lwowskich ustawione zostały aparaty, zwane „automatami zręczności”, które w rzeczywistości są lapankami na kieszenie naiwnych ludzi, przegrywających sporo groszy w tych wybitnie hazardowych przedsiębiorstwach.

Automaty te wprowadziła do rozrywkowych lokali „Wytwórnia automatów” w Katowicach, stanowiąca własność Ludwika Wilderbauma.

Wiedeńscy konkurenci usuwają katowickie „lapanki” i wprowadzają swoje.

Katowickie „lapanki” bardzo dobrze poczęły prosperować na lwowskim gruncie, kiedy w przeciągu zaledwie kilku dni ugrzęzło w ich czeluściach około 5.000 zł. Ludzie, hazardem przejęci, zgrywali się, wewnątrz aparatów pomieszczone kasetki żelazne wypełniały się, proceder hazardu zapowiadał dla katowickiego przedsiębiorcy bardzo niekorzystny interes.

Nie podobało się to Samuelowi Lauferowi i Bronisławowi Kayserowi, przybyłym z wiedeńskim, zamieszkałym w hotelu Warszawskim. Założyli oni we Lwowie przy ul. Kościuszki 1 a „Wypożyczalnię automatów”, a widząc, iż najbardziej uczęszczane kawiarnie i restauracje zostały już zaopatrzone w katowickie automaty,

postanowili bezprawnie usunąć je przez swych monterów.

którzy w ciągu trzech dni bez zawiadomienia władz usunęli katowickie aparaty i w miejsce ich wprowadzili wiedeńskie Laufera i Sp.

Monterzy tej drugiej „lapankowej” firmy, Stanisław Czarny, Jan Piepny, Franciszek Kawecki i Izidor Hozzowski zdjęli tedy na skutek polecenia Laufera katowickie aparaty, które w znacznej mierze uszkodzili, zniszczyli zamki, pozrywali plomby, otworzyli wewnętrzne kasetki, pomieszczone we wnętrzu aparatów, przyczem

Rabus po dwóch tygodniach przytrzymany.

Pisaliśmy przed trzema tygodniami o rabunkowym napadzie, dokonanym przez nieznanego osobnika na pośrednika handlowego, Józefa Neuwelta f. Gruensteina, który w drodze do swego mieszkania przy ul. Marii Snieżnej 1. 7 został przez niego napadnięty i ograbowany. Osobnik ów śledził Neuwelta już na terenie czarnej giełdy, a widząc, że czyni on na czarnej giełdzie znaczne transakcje pieniężne — szedł za nim, a dopadłszy go w klatce schodowej wspomnianej realności, wyrwał z jego rąk torbę, zawierającą 10.000 zł. oraz 65 dolarów, poczem zbiegł w kierunku Wysokiego Zamku.

Rabus umknął ze Lwowa i ukrył się w Hałuszczyńcach.

Z powodu braku rysopisu sprawcy, dochodzenia policyjne zatrzymały się w martwym punkcie i dopiero w dniu 19 bm. weszły w nowe, końcowe stadium. Kom. Konarski w drodze poufnej dowiedział się o nazwisku sprawcy i wnet uruchomił aparat śledczy wzmożonym tempem na nowo podjętych dochodzeniach. Okazało się, że owym rabusem był niejaki Kazimierz Jarguliński, pomocnik ogrodnicy, zajęty w jednej z miejscowych firm, liczący 23 lat. Ponieważ Jarguliński ukrył się we wsi Hałuszczyńcach, w powiecie tarnopolskim, wyjechał za nim wyw. Hiray i przystawił go do Wydziału śledczego.

Jarguliński przyznał się do czynu. Postanowił celem zdobycia pieniędzy dokonać napadu rabunkowego i zrealizował go w dniu 31 marca na osobie Neuwelta. Po dokonaniu rabunku zbiegł na Wysoki Zamek, gdzie oczekiwał na niego spółnik, Stefan Kania, liczący 19

lat, również pomocnik ogrodnicy.

Rabus dzieli się pieniędzmi z towarzyszami.

Jarguliński wręczył Kani i Franciszkowi Dudzie po 500 zł. i jednym dolarze, a resztę dał do przechowania swej kochance, J. K., służącej u owego ogrodnika, sam zaś postanowił na czas pewien wyjechać do Hałuszczyńiec, aby ująć ewentualnego pościgu. Kochanka tymczasem pieniądze ukryła w sieni-

ku, a torbę wrzuciła do pieca. W tym czasie koleżanka jej, K. W., podpatrzywszy, że w sieniaku ukryte są pieniądze, zabrała dla siebie 600 zł.

Onegdaj powrócił Jarguliński, zabrał pieniądze i złożył je u jednego z tutejszych adwokatów w depozyt i znów powrócił do Hałuszczyńiec, gdzie został onegdaj aresztowany. W związku z tą sprawą aresztowani zostali również jego spółnicy, St. Kania i Franciszek Duda.

Sport.

Zwycięzcy trójbój lekkoatletyczny naszej Redakcji mogą odebrać nagrody co dzień między godz. 1—2 w południe w lokalu naszym przy ul. Zimorowicza 15, I. p. — u referenta sportowego.

Wyścigi kolarskie L. T. K. i M. Zarząd Lwowskiego Tow. Kol. i Motorz. zawiadamia, że dnia 3. maja b. r. o godz. 3 po południu urządzi na szosie stryjskiej I. Wiosenne wyścigi kolarskie z następującymi biegami: 1) bieg na 1 km. tzw. kilometr-lanse) wewnątrzklubowy o nagrodę b. Prezesa JWP. Wismüllera; 2) bieg na 5 km. dla nowicjuszy, międzyklubowy z 3 nagrodami w żetonach; 3) bieg na 5 km. dla Pań, międzyklubowy (wyłącznie na damskich rowerach) z 3 nagrodami w żeto-

nach; 4) bieg główny na 30 km. z półmetkiem, międzyklubowy z 4 nagrodami w żetonach; 5) bieg na 10 km. dla niestowarzyszonych z półmetkiem.

Zgłoszenia do tych biegów przyjmuje wraz z wpłatą siodełkowego ad 2, 3 i 4 po 2 zł., zaś do biegu ad 5 wpłatą 2.50 zł. Sekretariat Towarzystwa codziennie od 7 do 9 wieczorem do dnia 30 b. m. włącznie.

Zgłoszeni zawodnicy zechcą się jawnie już o godz. 2 po południu na starcie (koło boiska Pogoni) gdzie otrzymają od startera p. Łowczyńskiego porządkowe numery.

„Piłkarski Podokrąg Piłki Nożnej w Tarnopolu utworzony“. Na konstituującym walnym zgromadzeniu klubów Wojewódz-

stwa tarnopolskiego odbytem dnia 16 b. m. w obecności delegata L. O. Z. P. Nu p. dra Czyskiego wybrano zarząd w nast. składzie: Prezes pułk. Langner Władysław, sekretarz Obler Maksymilian, skarbnik Kucelman Józef, członkowie zarządu: Kap. Bartoszewicz Michał, Mag. Ohrenstein Saul, Asp. Zaborniak Antoni, Weinstock Wilhelm. Dr. Czyski Ignacy wchodzi w skład zarządu jako delegat L. O. Z. P. Nu.

Radjofon.

Wtorek, 24 kwietnia.

Warszawa (1111). — Z cyklu dla maturzystów: 15.30. „Królestwo Polskie Kongresowe“ wygł. prof. M. Mościcki. — 16.00. „Kultura klasyczna“ — prof. dr. G. Przychodźki. — 17.45. Koncert popołudniowy. — 22.30. Transmisja muzyki łateckiej.

Kraków (567). — 16.40. „Rozwój idei sztuki twórczej“ wygł. dr. H. Rowid.

Poznań (344). — 13.00. Koncert popołudniowy — 17.45. Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 7. p. a. c. pod batutą kap. Sternalskiego. — 20.00 Uroczysty koncert w pierwszą rocznicę radiostacji poznańskiej.

Katowice (422). — 19.00. Transmisja opery Wagnera: „Trubadur“.

Wilno (435). — 16.55. „Rarańcza“ wygł. W. Chankiewicz.

Praga (348). — 20.00. Koncert. Glazbenna Matice.

Helsingfors (375). — 20.00. Koncert orkiestry Linko.

Ryga (526). — 19.30. Transmisja z Opery Państwowej.

Wiedeń (517). — 20.05. Humor w pieśni.

Berlin (453). — 20.10. „Frasquita“ — opera Lehara.

Wrocław (322). — 20.30. Koncert popularny.

Królewiec (29). — 20.00. „Bał maskowy“ — opera Verdi'ego.

Msza Święta

za duszę

Dr. Edwina Płazka

weterana 63 roku, prezydenta Rady szkolnej Kraj.

odbędzie się

w Kościele św. Mikołaja we środę 24. o godzinie 9-tej rano.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

Wielki dom o 10 pokojach, najnowsze urządzenia, w bardzo dobrym stanie, mało jeżdżone, do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u Wp. Schmidt ul. Kopernika 16. 3980

DOM willa składająca się z 14 pokoi z budynkami gospodarczymi oraz 3 morgi gruntu w lesistej okolicy nad jeziorą tuż przy granicy niemieckiej, nadający się na letnisko korzystnie na sprzedaż. Oferty przysyłać do: Mieta, Poznań, ul. Małeckiego 9. 3991

AUTO „Tatra“ cztero osobowe okazynie do sprzedania. Biuro Ogłoszeń, Legionów 1 pod „Mała“. 3996

BOSENDORFER w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Chmielowskiego 3, drzwi 7, od 3—4. 3918

WILLA okazynia, blisko śródmieścia, duża wolna, z największymi komfortem 400 sążni sadu i ogrodu, cena 18.000 dol. sprzedaje Agencja Fortuna, Friedrichów 8, telefon 34—64. 3925

OBOWIĘ: najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie „Jot-25“, pl. Kapitulny 2. 2900

OTOMANY, kanapki, wkłady, meble na długoterminowe raty sprzedaje najtaniej. Magazyn mebli Kołomyjska 23, róg Wronowskich. 3829

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk polca, znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seikenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 3311

BIZUTERIA: wszelkie, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 3301

POSIADŁOŚĆ 17 morgów blisko Lwowa w uroczym położeniu, 2 domy mieszkalne, 3 budynki gospodarcze, ogród, staw, do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie o wartości 8 do 12.000 dolarów. Informacje w kancelarii Dra Grzesika i Dra Leona Korenckiego ul. Bojarłarda 1. 2. 3766

SAMOCOD „Dodge“ otwarty, używany, w dobrym stanie, sprzedam, wiadomość: Lelewela 5, „Terma“ telefon 1 60. 4004

BRANZOŁETKI, modne oraz llna biżuterię poleca tania Dąbrowski-Rozwarsowski, Lwów, (Hotel Georgea) tel. 29-29. 4007

Majątek

o obszarze około 350 morgów (roln, łąk i lasu) w wysokiej kulturze z budynkami i inwentarzem pod Krakowem (3 klm. od stacji) do sprzedania. 3993

Zgłoszenia pod „Majątek pod Krakowem do „Ruchu“ Kraków, Szczepańska.

ANONIMO krzyżowe zagraniczne, prawie nowe sprzeda Kolesz, Sykstuska 10. 4011

Tępi zupełnie pluskwy

jedynie tynktura „Fly-Tox“

tylko

u SUDHOFFA Lwów, Akademicka 8.

SZCZOTECZKI i PASTY DO ZĘBÓW

poleca.

Ludwik Hoszowski

GŁÓWNY SKŁAD FARB

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669. 12672

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego, niemieckiego, muzyki, poszukuje posady w zamiejsczym domu. Dobre referencje. — Administracja „Słowa“ pod „Wyjazd“. 3930

SAMODZIELNA krawczyń z krojem, bieliźniarka, zajmie się domem za mieszkanie, z listami do administracji „Bieliźniarka“. 3893

STOW, św. Józefa, Sokoła 1/II. poleca zdolne krawczyń w miejscu i na wyjazd. 3826

SUBSTYTUT notariatu obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Substytut“ Administracja. 3711

INTELEKTUALNA panna poszukuje posady w charakterze pokojowej najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „Skromna“. 3973

DZIERŻAWCA, dobry gospodarz przyjmie zarząd mniejszego folwarku. Może złożyć 1.000 zł. kaucji. Adres w Administracji. 3883

POSZUKAJE zarządcę pensjonatem w obecnym sezonie dla bardzo inteligentnej osoby, bezwzględnie uczciwej, która prowadziłaby przez szereg lat samodzielnie większy pensjonat — Łaskawe zgłoszenia pod „Doktorowa“. 3969

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady do gospodarstwa, zarządcy domem, dobre gotowanie. Sielnawska 1. 4005

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC — pensjonat. Poszukiwana kucharka doskonale gotująca także jaskie, dobra polecona. Zgłoszenia ul. Mochnackiego 31, I. p. na lewo. 3965

Do objęcia posada

leśniczego

ze szkołą lasową do gospodarstwa leśnego 800 Ha na Podolu. Zafaczący odpisy świadectw i curriculum vitae, których się nie zwraca. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod „Dyrekcja dóbr“ do Administracji Słowa Polskiego. 3990

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z bardzo dobrymi świadectwami. Zgłaszać się 2—4, Listopada 44-a Geisler. 3972

PANNA, katolicka, pisząca biegle na maszynie, znająca dokładnie stenografię polską, znajduje natychmiastową posadę. — Zgłoszenia tylko rutynowanych sił pod „Dobra warunki“ do Administracji. 3917

POTRZEBNA bardzo dobra gotująca kucharka Polka czystość lubiąca, łagodnego usposobienia, płaca 60 zł. Adres: Dwernicka Borysław. 3940

ZASTĘPCÓW (czyn), odsprzedawców, akwizytorów (rek) poszukuje „Wydawnictwo Rsiążek Pożytecznych“, Lwów, Murarska 1. 9. 3729

SEKRETARKI poszukuje dr. Kornel Paygert (Lwów, ul. Chmielowskiego 11), zajęcie przedpołudniowe 2 i pół godziny dziennie. Wymagane ładne i czyste piśmo, poprawna ortografia polska i niemiecka. Pisanie na maszynie pożądanie. 4003

PENSJONATY I UZDROWISKA

NIEMIROW-ZDRÓJ pierwszorzędną pensjonat „Przyjaźń“ piękne położenie, pokoje słoneczne, kuchnia domowa, światło elektryczne, Pękzyńska 1, II. p., drzwi 7. 3916

W ZAŁĘSZCZYKACH starych Dworak „Zaczęło“ W. Leikert-Zieliński poleca od kwietnia mieszkanie wraz z pościelą, wiktorem smacznym, zdrowym i dostatnim. Położenie cudowne. Towarzystwo dobrodziej, wyłącznie chrześcijańskie. 3919

KOSÓW za Kołomyja Lubicz

poleca pokoje słoneczne na sezon wiosenny i letni kuchnia wykwinna. 3834

PENSJONAT o 30 ubikacjach w Tatarowie nad Prutem, w ślicznym położeniu zaraz do sprzedania lub wypożyczenia. Wiadomość inż. Stowik Lwów, Żółkiewska 94. 3836

IDEALNY pobyt wypoczynkowy daje sanatorium „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szuskiego 11, Tel. 12-95. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetyki. 3775

WILLA na letnisku 5 pokoi z kuchnią z meblami lub bez jako mieszkanie letnie lub catoroczne do wynajęcia. Wiadomość: ul. Tarnowskiego 18, prawy parter. 3975

LETNISKO pensjonat we dworze na Podkarpaciu. Okolica góriska, lesista. Przy dworze duży ogród i park szpilkowy. Rzeka i las blisko. Wodociąg, kanalizacja, łazienki, biblioteka, krokiet, tenis, sala zebrań towarzyskich, fortepian, patefon, kuchnia smaczna, zdrowa. Łęgi-dwór, poczta Symbark, koło Gorlic, Małopolska. 4010

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DWUMIESIĘCZNY przyspieszony kurs włoskiego rozpoczyna „Ecole française“ Batorego 34. 3998

LETNISKO--WILLA

w KARPATACH 3999

ma do wynajęcia słoneczne pokoje wraz z pierwszorzędnym utrzymaniem po umiarkowanych cenach Las i kąpiel rzeczna blisko domu. Otwarcie pensjonatu od 1. maja. Informacji udziela z grzeczności:

Firma Karol Domiczek i Syn
we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 6.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKOJ ładny frontowy, umeblowany do wynajęcia od zarz. Wiadomość św. Antoniego 3, I. p. 3259

POKOJ niewielki umeblowany, utrzymanie czasowe Listopada 29, I. p. prawo. 3923

EMERYTOWANY podkomisarz policji państwowej obecnie urzędnik poważnej fabryki poszukuje 2 pokoi z kuchnią możliwie z komfortem w pobliżu tramwaju. Przystępny czynsz zapłaci za rok z góry. Może objąć bezinteresownie nadzór nad realnością. Łaskawe propozycje przyjmują administracja Słowa dla okazjela miesięcznej karty tramwajowej A Nr. 1360. 3978

POKOJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem dla solidnych pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość Gliniańska 16 I. p. 3976

DWA pokoje na biuro do wynajęcia. Wiadomość pod „Pokoje“. 4001

POKOJ frontowy, słoneczny, umeblowany, osobne wejście wspólny przedpokój (1 osoba chrześc.) do wynajęcia Jabłonowskich 44, II. p. drzwi 5, od 9—6. 4002

DWU pokoi z kuchnią, albo dwu pokoi nieumeblowanych poszukuje bezinteresowne matężstwo. Czynsz z góry. Zgłoszenia do administracji pod „M. S. 7“. 4008

DLA solidnych, poważnych panów umeblowany słoneczny pokój wynajmie samotna osoba. Łyszkowska 67 ganek. 4009

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe poszukuje. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „K. L.“ 3852

ZYCIE GOSPODARCZE.

Znaczenie wystaw dla przemysłu, handlu i rolnictwa.

Francuzi mówią: Kto stałe w cieniu, nie winien narzekać na zimno. Jest to przysłowie nader trafne, a nam Polakom należałoby je ciągle na nowo przypominać. Bo dlaczego Polska mimo wszystko uchodzi w Europie za kopcuszkę? Dlaczego mimo współpracy Polaków nad tworzeniem kultury europejskiej, nad wynalazkami i postępem, ciągle jeszcze spotykają się Polacy z lekceważeniem, nieznajomością, albo wręcz z pogardą?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Dlatego, że Polacy stanęli w cieniu i ustępując pokornie miejsca drugim nie wychodzą na słońce.

Dla ścisłości dodać tu trzeba, że zaznaczyła się w ostatnim czasie pod tym względem pewna poprawa. Mianowicie jeśli chodzi o twórczość artystyczną i intelektualną, o artystów i uczonych, a zatem o ludzi, o których zwykli jesteśmy mówić, że są w życiu niepraktyczni, to ci zadali kłam temu twierdzeniu i pierwsi poszli na podbój Europy, imię Polski po świecie rozsławiając...

Jeśli natomiast chodzi o drugą kategorię o t. zw. „praktycznych”, a więc o przemysł, handel i rolnictwo, to niestety z przysłówiowego cienia, nie wielu wyruszyło w słońce. Zagranica w każdym razie więcej nas zna z występów Poli Negri, z dzieł Boy'a-Zelenieckiego, ze śpiewu Kiepur, niż z hut, fabryk i rolnictwa.

Tem się tłumaczy, że nie eksportujemy, że nas zagranica nie zna i że uważają nas za część stepowej Rosji.

Niestety w Polsce wszystko na ogół przyjmuje się bardzo powoli. Dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć społeczeństwu polskiemu wagę wystaw wogóle, a nadchodzącej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w szczególności.

Typowym przykładem docenienia wpływu wystaw są przedewszystkiem Anglia i Francja. Zaniedbawszy wskutek wojny swoje tereny eksportowe, kraje te po wojnie postawiły sobie jako naczelną zadanie powojenne odzyskanie utraconych swych wpływów gospodarczych. Tem się tłumaczy urządzenie olbrzymiej i kosztownej Wystawy Imperium Brytyjskiego w Wembley. Rozmiary tej wystawy i nakład kapitałów należą do rzeczy naogół wiadomych. Ale mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego Anglia urządziła tak kosztowną wystawę, kiedy i tak na całym świecie potęgą jej jest uznana i szanowana? Samo takie pytanie daje już dużo do myślenia. Jeśli potężna Anglia mimo wszystko uważa za potrzebne przypomnieć się światu przez urządzenie imponującej wystawy, to świadczy to o konieczności urządzenia od czasu do czasu przeglądu sił gospodarczych kraju, o potrzebie manifestowania swej siły, aby tym sposobem wzdzierając się na tereny angielskich wpływów obcą konkurencję ostrzedz przed walką na śmierć i życie, jaką przemysł i handel Anglii gotów dla obrony swych interesów podjąć każdej chwili.

To samo odnosi się do kilku wystaw powojennych, urządzonych we Francji. I tam nie liczył się nikt z tem, aby na samej wystawie zarobić; chodziło raczej o to, aby zagranicy pokazać, że mimo wojny przemysł i handel francuski żyje i zdolny jest konkurować z innymi. Trzeba przyznać, że tak angielskie, jak i francuskie wystawy powojenne nie tylko wypełniły cel, w jakim zostały tworzone, ale ze rezultatów tych wystaw przyniosły krajom korzyści, nigdy dotąd nie osiągnięte.

Jeśli więc kraje stare i zasobne, jeśli wymuszona wojna Francja nie obawiała się milionowych wydatków

na pokaz swych sił twórczych, to o ileż ważniejsza jest taka wystawa dla Polski, dla jej przemysłu, handlu i rolnictwa, których przecież nie tylko zagranica dotąd nie widziała i nie poznała, ale których nawet w samej Polsce nie znamy jeszcze dostatecznie.

Pokażmy nasze warsztaty, huty, handel i rolnictwo i powiedzmy konkurencji: — „dotąd a nie dalej” — równocześnie ukazawszy społeczeństwu naszemu i obcym co robimy, aby wytworzyć popyt na nasze produkty.

Czy Polska traci na wojnie gospodarczej z Niemcami.

Przed paru dniami w Wiedniu odbyła się rozmowa pomiędzy przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, p. Twardowskim, a przewodniczącym delegacji niemieckiej, p. Hermanem w sprawie kontynuowania dalszych pertraktacji o traktat handlowy. O ile nam wiadomo, rozmowy te nie popchnęły rokowań naprzód. Niemcy grają na zwłokę, czekając najwidoczniej na wynik wyborów parlamentarnych w Niemczech.

Czy Polska traci na odkładaniu przez Niemcy traktatu handlowego z Polską?

Szereg faktów i cyfr z rozwoju naszego przemysłu, a szczególnie z tych gałęzi, które do niedawna całkowicie były zależne od Niemiec, stwierdza, że przeciwnie, pewne dziedziny naszego przemysłu wykorzystwały wojnę gospodarczą Niemiec z Polską do znakomitego rozwoju.

Przyjrzyjmy się przemysłowi chemicznemu, elektrotechnicznemu i konfekcyjnemu, które do niedawna były w powijakach, a towary z tych dziedzin sprowadzaliśmy z Niemiec.

Jeszcze w roku 1924 przywóz chemikali z Niemiec wynosił 45 proc., w następnym roku zmniejszył się do 41 proc., w 1926 roku wyniósł 30,5 proc. i wreszcie w ubiegłym roku zaledwie 29 proc.

Wzrasta natomiast wywóz naszych chemikali; z 22,9 milionów złotych w roku 1924 podniósł się do 40,4 milionów złotych w 1927 r., z czego poważną część szła do Niemiec, stanowiąc w 1927 roku 38 procent ogólnego wywozu.

Szczególnie rozwinął się przemysł superfosfatowy, potasowy oraz azotowy, ściśle związany z rozwojem polskiego rolnictwa.

Zgodnie z danymi Związku Polskiego Przemysłu Chemicznego przemysł superfosfatowy produkował w ubiegłym roku o prawie 34 procent więcej amfeli w roku poprzednim.

Największy rozwój wykazuje przemysł azotowy. Fabryka w Chorzowie rozbudowuje się stale, a w Tarnowie buduje się nowy zakład przemysłu azotowego.

Również fabryka farb olejnych i laki-

nocznie ukazawszy społeczeństwu naszemu i obcym co robimy, aby wytworzyć popyt na nasze produkty.

Prawo do życia mamy — więc nie skazujemy się sami na śmierć. Zrobimy wszystko, aby PWK. w 1929 roku w Poznaniu godnie światu pokazała majestat polskiej twórczości, kultury i pracy.

==○==

rów wzrosła w 1927 roku o 40—50 proc. Produkcja mydła powiększyła się o 30 procent, barwników o 10—15 procent. Wzrasta także produkcja sztucznego jedwabiu, osiągając w 1927 roku półtora miliona kilogramów. Wreszcie rozpoczęto w kraju produkcję kwasu salicylowego i jego pochodnych czyli aspiryny, salolu i innych.

Niemniej poważnie przedstawia się rozwój naszego przemysłu elektrotechnicznego, który dotąd nie korzystał z żadnej pomocy rządowej.

Produkcja krajowa w tym dziale wzrosła w r. 1925 — 7 milionów 677,505 kilogramów, w roku 1926 — 8 milionów 627,975 kilogramów, zaś w roku 1927 — 11 milionów 951,700 kilogramów.

Pojemność rynku w roku 1925 — 23 miliony 387,005 kilogramów, w roku 1926 — 21 milionów 93,775 kilogramów, zaś w roku 1927 — 30 milionów 943,250 kilogramów.

Powiększyła się również w przemyśle elektrotechnicznym liczba robotników. W r. 1925 przemysł ten zatrudniał 3,900, w roku 1926 — 5,300, a w roku 1927 — 6,730.

Na polski przemysł elektrotechniczny złożyły się następujące fabryki maszyn i transformatorów, aparatów elektrycznych, materiałów instalacyjnych, kabli, świeczników, akumulatorów, rurk izolacyjnych itp., żarówek, grzejników, wyrobów z węgla do celów elektrycznych i elektrotechnicznych, aparatów telefonicznych i telegraficznych, radiotechnicznych, porcelany elektrotechnicznej, aparatów elektromedycznych.

Należy jednak przyznać, iż pomimo świetnego rozwoju, przemysł elektrotechniczny w Polsce nie objął jeszcze wielu gałęzi w tej dziedzinie.

Również polski przemysł konfekcyjny, który przed wypowiedzeniem Polsce wojny gospodarczej, znajdował się zaledwie w powijakach, rozwinął się obecnie do tego stopnia, że całkowicie może zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a przy pewnych ułatwieniach kredytowych ze strony banków, może rozpocząć eksport swoich wyrobów do innych krajów.

Rokowania handlowe polsko-czechosłowackie

Wobec ogólnego zainteresowania przebiegiem polsko-czechosłowackich rokowań celnych, dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Sokołowski, udzielił jednemu z pism warszawskich następującego wywiadu:

INICJATYWA CZECHOSŁOWACJI.

— Rokowania obecne rozpoczęły się z inicjatywy Czechosłowacji wkrótce po ogłoszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o waloryzacji naszych cel — zaczął nasz rozmówca. Jak wiadomo, traktat handlowy polsko-czechosłowacki zawiera poza ogólną klauzulą największego uprzywilejowania, t. zw. taryfę konwencyjną, czyli specjalne ulgowe stawki celne dla głównych artykułów eksportu czechosłow-

cji towarów na sumę 252,8 milionów złotych, zaś przywieźliśmy stamtąd towarów ogólnej wartości 167,5 milionów, podczas gdy w roku 1926 przywóz wynosił 76,9 milionów, zaś wywóz 198,6 milionów złotych. Polska eksportuje do Czechosłowacji głównie węgiel, nierogaciznę i produkty naftowe, Czechosłowacja — przeważnie wyroby gutowe, o znaczeniu częściowo produkcyjnym (maszyny), częściowo zaś konsumcyjnym (porcelana, galanteria, piwo etc.).

BILANS HANDLOWY I PŁATNICZY.

Należy podkreślić, iż nasz bilans handlowy z Czechosłowacją był jak dotychczas stale aktywny, jednakowoż, jak to widać z powyższych liczb, wywóz czeski rozwijał się nieco szybciej niż polski i pasywność dla Czech spadła w roku 1927 do 85 milionów złotych w porównaniu z 121,6 milionami w roku 1926. W roku ubiegłym zainteresowanie towarami czeskimi w Polsce stale wzrastało, przyczem Czesi niewątpliwie skorzystali z wyeliminowania na rynku polskim głównego konkurenta — Rzeszy niemieckiej.

— A bilans płatniczy?

— Bilans płatniczy polsko-czechosłowacki jest dla Czechosłowacji niewątpliwie znacznie korzystniejszy niż bilans handlowy, ponieważ znaczna część naszego eksportu na południe i bliski wschód idzie kolejami czechosłowackimi.

Gdy nasz kontrahent czeski oświadczył, iż obawia się poważnego zmniejszenia swego eksportu do Polski na skutek waloryzacji cel i wyraził życzenie przeprowadzenia rozmów na ten temat, rząd polski postanowił uczynić zadość temu życzeniu i ze swej strony zrobić wszystko, aby uzasadnione interesy gospodarstwa czechosłowackiego nie zostały naruszone. Zawierając w roku 1924 z Czechosłowacją umowę na podstawie cel konwencyjnych, Polska zadokumentowała już swe pragnienie stworzenia jak najbardziej pożytecznych warunków dla rozwoju wzajemnych obrotów. Zgadza się na dostosowanie taryf konwencyjnej do obecnych warunków gospodarczych w taki sposób, aby eksport czechosłowacki nie ucierpiał z powodu waloryzacji, rząd polski ponownie dał wyraz swej dobrej woli. Jak wspomnieliśmy, waloryzacja taryf konwencyjnej była przewidziana już od chwili zawarcia traktatu, to też nie względy prawne, lecz czysto merytoryczne zadecydowały o stanowisku rządu polskiego w myśl kupieckiej zasady, iż dobrego klienta należy możliwie najlepiej traktować.

CZY RESTYTUCJA DAWNEGO STANU?

— Czy idzie o restytucję dawnego stanu?

— Przy rokowaniach obecnych chodzi oczywiście nie o formalną restytucję stanu poprzedniego, lecz właśnie o dostosowanie taryf konwencyjnej do obecnych warunków gospodarczych, które w ostatnich dwóch latach uległy poważnej zmianie. Celem naszym jest zachowanie dla eksportu czechosłowackiego możliwie najlepszych warunków, ale rzecz prosta bez szkody dla naszego gospodarstwa narodowego. Należy wziąć pod uwagę, iż w wielu wypadkach zwykła cel zostanie zrekompenzowana zniesieniem przeważającej części zakazów przywozu, które obowiązywały przed 15 marca rb. Zakazy te stanowiły poważny hamulec dla eksportu czechosłowackiego. Wartość wywozu czeskiego do Polski, objętego zniesioną obecnie reglamentacją, wynosiła w roku 1927 około 60 milionów złotych. Niewątpliwie zniesienie reglamentacji pozwoli Czechosłowacji na wydane powiększenie tej liczby. W innych wypadkach, gdy odnośny towar jest jeszcze objęty zakazami przywozu, może nieraz wystarczyć rozszerzenie kontyn-

gentu. Udzielenie zniżek celnych staje się koniecznym dopiero wówczas, gdy dokładna analiza sytuacji wykazuje, iż cło zwaloryzowane przekracza granice niezbędnej ochrony przemysłu krajowego i efektywnie hamuje zdrowy import. W takich wypadkach idziemy oczywiście na zniżkę.

CO ZROBIONO DOTYCHCZAS?

Pytamy o dotychczasowy rezultat rokowań.

— Co do dotychczasowych rezultatów rokowań należy skonstatować — oświadcza nasz rozmówca — iż w dziedzinie kontyngentów osiągnięte zostało całkowite porozumienie. Pertraktacje dotyczą obecnie wyłącznie zniżek celnych. Oświadczyliśmy delegacji czeskiej, że na niektóre towary nie możemy udzielić zniżek, albowiem były one przed waloryzacją niedostatecznie chronione i stawki obecne gwarantują wyłączenie normalne funkcjonowanie naszego przemysłu, nie hamując zdrowego importu. Dotyczy to zwłaszcza skór, obuwnia, niektórych gatunków żelaza i stali, niektórych maszyn etc. Wzajemnie za te artykuły zaofiarowaliśmy szereg zniżek nowych, nieobjętych dawną taryfą konwencyjną. Celem dokładniejszego zbadania sytuacji i znalezienia linii kompromisowej w grupach towarów najważniejszych, umówiliśmy się z delegacją czeską, że pewne szczegółowe kwestie zostaną zbadane przy udziale przedstawicieli zainteresowanych gałęzi przemysłu obydwóch krajów. Taka metoda odpowiada ogólnej linii wytkniętej przez nasz rząd, a nakazującej, aby w ważniejszych sprawach urzędy jak najszerzej korzystały ze współpracy czynników społecznych. bezpośrednio, w tych sprawach zainteresowanych.

— Czy to wszystko?

— Przy okazji obecnych rokowań poruszyliśmy oczywiście niektóre sprawy mające znaczenie dla naszego eksportu do Czechosłowacji. Żądania nasze należy uznać za bardzo skromne i przypuszczamy, że zostaną one potraktowane przez delegację czeskosłowacką równie przychylnie, jak my gotowi jesteśmy traktować żądania czeskie.

OPTYMIZM NA PRZYSZŁOŚĆ.

— Jak Pan dyrektor zapatruje się na dalszy bieg rokowań?

— Wynik rokowań oceniam optymistycznie. Wiemy, że pewne poruszenie w społeczeństwie naszym zostało wywołane przez wiadomości z Pragi w naćisku niektórych grup czeskosłowackich na swój rząd, celem spowodowania zarządzeń przeciwko naszemu eksportowi. Delegacja nasza żywi nadzieję, że powyższa akcja, która mogłaby spowodować poprostu oplakane skutki dla rokowań, spełni się na niczym, gdyż międzynarodowe czynniki gospodarcze w Czechosłowacji muszą zdawać sobie sprawę z daleko posuniętej dobrej woli rządu polskiego, która się objawia przy obecnych rokowaniach. Naszym wspólnym celem winna być konstrukcja a nie destrukcja. Nikomu ani w Czechach, ani w Polsce nie może zależeć na załamaniu rozwoju stosunków obydwu krajów sąsiednich, którego zarówno dotychczasowe rezultaty jak i widoki na przyszłość są tak pomyślne — kończył swe wyjaśnienia p. dyr. Sokolowski.

Kronika gospodarcza.

— Maszyny i narzędzia rolnicze. W dziale maszyn i narzędzi rolniczych daje się zauważyć od marca silne ożywienie. Szczególnie wielkie zamówienia otrzymał przemysł województw zachodnich i centralnych, natomiast słabszy ruch panuje w fabrykach małopolskich. Fabryki poznańskie miały wydatnie rozszerzyć przewidziany dla nich program fabrykacyjny na rok bieżący. Największym popytem cieszyły się dotychczas maszyny i narzędzia, mające za stosowanie w sezonie wiosennym. Ostatnio dał się zauważyć napływ zamówień na maszyny, używane w sezonie letnim i jesiennym, z czego wynika, że konjunktura dla tego działu będzie pomyślna. Fabryki poznańskie otrzymały też nowe zamówienia ze

strony firm zagranicznych na Bałkanach, które zainteresowały się naszymi maszynami. Pertraktacje jednak nie zostały uwięzione pomyślnym rezultatem, głównie z tego powodu, ponieważ importerzy bałkańscy żądają długiego kredytu, którego firmy nasze akceptować nie mogą, albowiem same korzystają w kraju tylko z kredytu krótkoterminowego i stosunkowo bardzo drogiego. Dlatego też nie mogą konkurować z wprowadzonym na rynek bałkański przemysłem niemieckim, korzystającym z długoterminowego taniego kredytu. Wielką też trudność przedstawia kwestia transportu morskiego — gdyż z powodu braku odpowiedniej polskiej floty handlowej skazuje nasze firmy na posilkowanie się drogą pośrednictwem niemieckiej ekspedycji morskiej.

Fabryki lubelskie otrzymały bardzo wielkie zamówienia zarówno na pługi, brony i siewniki, jakoteż na wyroby stosowane w porze letniej i jesiennej, jak młocarnie, kieraty, sieczkarnie i t. p. Fabryki mają pracę prawie na pół roku zapewnioną. Ceny maszyn rolniczych utrzymują się, po podwyżce ze stycznia, na niezmiennym poziomie. Zapotrzebowanie na narzędzia rolnicze, jak lemiesz, widły, szpadle etc., również znacznie się zwiększyło. Ceny tych narzędzi są naogół niższe, aniżeli w zeszłym sezonie, ponieważ wiosennym, spodziewana jest jednak wyższa. Transakcje sprzedażne odbywają się prawie wyłącznie na kredyt, a to przy sprzedaży narzędzi rolniczych na kredyt krótkoterminowy, przy sprzedaży droższych maszyn rolniczych na kredyt długoterminowy.

— Włosie i szczecina. Na rynku włosia daje się zauważyć silny popyt przy braku podaży. Zapasy, wskutek wielkich zakupów przedświątecznych są wyczerpane. Przemysł szczotkarski skarży się, że nie są w stanie, które są głównymi dostawcami włosia, częstokroć nie dotrzymują dostaw, wskutek czego wielka część tego surowca wykupywana jest przez zagranicznych agentów i eksportowana na rynki obce. Ceny włosia z ogona wahają się w hurcie za 1 kg. między 10 a 18 zł., a ceny włosia z grzyw między 6 a 12 zł. Na rynku szczeciny podaż przewyższa popyt, wskutek zmniejszonego zapotrzebowania zagranicy. Fabryki nabywają przeważnie szczecinę ze świni rosyjskich i rumuńskich, ponieważ szczecina z naszych świni mniej się nadaje do fabrykacji. Ostatnio notowano za pół kg. w dolarach: szczecina gotowana — 0.70—1.25, Schustra do 0.95, Schlegelera żółto-szara 1.45 do 1.55, krótki Lech gatunek rosyjski — 1.10 do 1.60, gat. polski — 0.80 do 1.20, długi Lech 1.50—2.80, Bukarester 1.25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych 8.90% — 8.91 zł. W obrotach międzybankowych płacono za dewiza: Londyn 43.52, Zurych 171.85—172.10, Praga 26.40—26.43, Berlin 212.85—213.20, Wiedeń 125.30—125.60. — Ruch normalny, podaż dostateczna. Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, przy kursach niejednorodnych, częściowo nawet słabszych. Towary poddostatkim. Z papierów lokacyjnych obiarowano bez

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Obroty dewizami większe. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych chciano płacić 8.91 i pół. Za rubla złotego chciano płacić 4.72 i pół. W obrotach międzybankowych Berlin 213.17.

Dla akcji tendencja niejednorodna.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 102—101, Unia 27, Cegielski 53.25, C. Hartwig 50, Dr. May 113.75—114.50, Poznańska Spółka drzewna 84.25.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.88 i jedna czwarta, Paryż 3.93 i pięć ósmych, Bruksela 13.96 i pół, Rzym 5.27 i jedna czwarta, Madryt 16.77, Berno 19.27 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 43.5, Berlin 46.55—46.95, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.80—47, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.80—47, Gdańsk 57.36—57.51, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.34—57.49, Wiedeń (czeki) 79.55—79.83, Wiedeń (banknoty) 79.52—79.92, Zurych 58.15, Praga 378.40.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 23 kwietnia br.

Zboża chlebowe nieco spadły w cenie, przyczem zaznaczyć należy, że wiadomość o nieograniczonym przywozie pszenicy podziała uspokajająco na przebieg transakcji.

Na ogół zauważyć można obniższą podaż przy umiarkowanym popycie. Kukurudza rumuńska oraz artykuły pastewne awansowały w cenie. Ogólny obrót przeszedł 200 ton.

Tendencja niejednorodna, usposobienie ożywione.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.89 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 23 kwietnia 1928.			
Waluty i dewizy:			
Dolar ameryk.	zł. 8.84	Lir włoski	zł. 46.91
Nowy York	8.88	Guld. hol.	357.43
Dolar kand.	8.82	Kor. czeska	25.24
Funt angielski	43.33	Kor. słowack.	25.34
Fr. szwajcarski	170.99	„ duńska	237.82
Fr. francuski	34.93	„ norw.	235.62
Fr. belgijski	24.70	Szyling austr.	124.84
Marka niem.	zł. 212.10		

Gram złota	zł. 5.92	Kor. austr.	zł. 1.90
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.53	Rubel	4.46
Funt angielski	43.28	Fr. un. fac.	1.72
		Funt turecki	zł. 39.16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1928 (Pat.)			
Dolary ameryk.	8.89	8.92	8.88
Sztokholm	239.39	239.97	238.77
Belgia	124.52	124.83	124.21
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.40	360.30	358.50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.52	43.63	43.41
Nowy York	8.90	8.92	8.88
Paryż	35.12	35.21	35.03
Praga	26.41	26.43	26.35
Szwajcaria	171.88	171.84	171.41
Wiedeń	125.43	125.74	125.12
Włochy	47.06	47.12	46.88

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Paryż	zł. 20.42	Kopenhaga	zł. 139.15
Londyn	25.33	Sofia	3.74
Nowy York	5.18	Praga	15.37
Belgia	72.45	Warszawa	58.15
Włochy	27.35	Budapeszt	90.60
Hiszpania	87.03	Białogrod	9.13
Holandia	209.15	Ateiny	6.82
Berlin	124.03	Konstantyn.	2.65
Wiedeń	73.00	Bukareszt	3.24
Sztokholm	139.25	Helsingfors	13.08
Oslo	138.70	Buenos Aires	222.00
Tendencja: wyciekająca.			

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Nowy York	488.21	Hiszpania	29.10
Holandia	12.11	Portugalia	2.44
Francja	124.02	Dania	16.20
Belgia	34.96	Szwecja	16.18
Włochy	92.60	Norwegia	16.25
Niemcy	20.41	Helsingfors	13.91
Szwajcaria	25.32	Praga	15.48

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Londyn	124.2	Dania	68.125
Nowy York	25.40	Holandia	10.24
Belgia	354.75	Norwegia	679.00
Hiszpania	427.00	Szwecja	682.00
Włochy	134.00	Rumunia	15.65
Szwajcaria	489.50	Niemcy	6.07

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Amsterdam	255.91	Mediolan	37.40
Belgrad	12.48	N. Jork	709.35
Berlin	168.64	Oslo	189.80
Bukareszt	59.06	Paryż	27.90
Budapeszt	123.97	Praga	21.01
Bukareszt	4.44	Sofia	5.10
Kopenhaga	190.30	Sztokholm	190.45
Londyn	34.64	Warszawa	79.83
Madryt	119.65	Zurych	136.72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Papierów procentowych:			
6% poz. złot.	—	10% poz. kol.	104.00
4% poz. dol.	85.50	5% poz. konw.	67.00
Dolarówka 0.100.			

Akcje			
Bank Polski	155.00	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. warsz.	129.00	Lilpop	44.75
Bk. Handl. warsz.	123.00	Modrzejów	49.00
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zachodni	38.00	Ostrowieckie	107.75
Bk. Zw. Sp. Zar.	92.00	Varowoy	45.00
niemiecki	—	Pocisk	12.50
Puls	—	Rohn Zielinski	—
Spies	—	Rudski	60.00
Elektryczność	116.00	Starachowice	68.25
Sila i Swiatlo	132.00	Ursus	12.25
Chodorow	132.00	Zieloniewski	—
Czersk	68.00	Zyrardow	19.25
Czestochowa	79.50	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	53.00	Synoyak Roln.	—
Farley	97.50	Haberbusch	39.50
W. T. K. Wegla	97.50	W. T. Zegl.	—
rolska Natta	40.50	Cmielow	—
Gracia Nobel	51.00	Bole potasowe	—
Cegielski	—		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
row. Bk. Kred.	—	Jepega	—
Bk. Małopolski	—	Natta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkuski	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
„ B. R.	—	Syndykak Kosz.	—
Łoban	—	Gazy	—
„ harma	—	Trzeb. Tuszcze	—
Zieloniewski	153.50	Arakus	—
Cegielski	—	Cmielow	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	54.50
Varowoy	—	Chodorow	—
Niemojowski	—	Hasecki	16.00
Siersza gornicza	—	Chybie	5.30
Tendencja: niejednorodna.			

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 kwietnia 1928. (Pat.)			
Skoda	245.50	Bk. Małop.	—
Siersza	10.30	Bk. Hipoteczny	—
Zieloniewski	16.40	Nafta	26.25
Fanto	6.50	Mrażnica	—
Karpaty	25.00	Tepege	—
Galicia	67.75	Browary	—
Chodnica	—	Kakazawa	—

Wskazniki gospodarcze.

Lwów, 20 kwietnia.			
Dolar, kurs ofic. alny	zł. 8.89 1/2		
Złoty, kurs prywatny	8.9		
Złoty w Zurychu	58.15		
Frank złoty	zł. 17.00		
Gram złota	5.92		
Kilogram chleba	0.90		
„ mięsa woł.	2.60		
„ cukru	1.50		
Cetnar żyta	53.00		
Tona węgla górnosi.	50.00		
Wskaźnik kosztów utr.	204.00		
Bezrobotnych	157.343		
Złoty w obiegu	zł. 1.121.369.000		
z tego banknotów	727.513.000		
bilonu	395.856.000		
Stopa dyskontowa	8%		

Kurs szacunkowe z 31. XII. 1927			Akcje kotowane	23 kwietnia	20 kwietnia	19 kwietnia
Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych				
8.00	5.000	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	Bank Przemysłow.	—	105.00	—
—	3.000	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	Browary	—	—	—
16.00	6.250	100	Chodorów	—	154.00	153.00
0.50	3.000	—	Chybie,	—	—	5.35
—	900	10	Cmielów	—	—	—
0.04	—	—	Lokomotywy	—	—	—
0.02	—	—	Gafota	—	—	—
4.00	1.800	20	Gazolina	32.50	32.50	—
1.00	220	20	Gazy Wschodnie	23.25	23.50	—
—	2.000	100	Górka	—	—	—
15.00	—	100	Niemajowski	—	—	—
4.00	2.620	25	Oikos	—	102.00	—
2.50	4.500	10	Parowazy	—	—	—
0.02	750	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	Podcisk	—	—	—
—	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	Rakiszawa	—	—	—
—	—	—	Siersza górna	—	12.25	—
2.50	5.000	25	Tespy	26.25—25.50	25.50—26.75	26.00—26.50
1.25	1.500	100	Tuleniewski	—	—	—
—	—	—	1/2 państ. poż. kon	66.50	—	—
			Akcje niekotowane			
—	6.600	50	Legielski	—	50.00	—
—	—	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	Moresta	—	—	—
—	—	—	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	Gazociąg	—	—	—
1.75	500	—	Laworzno	—	19.50	—
—	—	—	Len	—	0.15	—
—	—	10	Lesienice	—	—	—
—	—	—	Olkusz	1.10	—	1.00—1.05
0.10	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0.10	2.010	10	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	Przeworsk imien	—	—	—
10.00	3.500	—	Radziki	—	—	—
—	—	—	Schön	—	63.00	—
60	100000	100	Bank Polski	154.00	155.00	—
—	—	—	Dolarówka	81.00—82.00	80.00—82.00	80—82

CIERPISZ NA NIESTRAWNOŚĆ? JEDZ „VITAN” chleb czysto żytni razowy, do nabycia JAKÓB FRIEDMAN, pl. Bernardyński 12.

FARMA drobiowa blisko Lwowa z powodu choroby właścicieli pod korzystnymi warunkami do wynajęcia. Wymagana kaucja 1.000 zł. Wiadomość: ul. Tarnowskiego 18 parter. 3974

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

MEDALIONIK srebrny Matka Boska Częstochowska na łańcuszku z kluczykiem zgubiono piątek 20/IV idąc Snopkowską, tramwaj, Mikołaja kościół, Dułembianki, Romanowicza do tramwaju Zieloną na cmentarz. Za zwrot pamiątki ofiaruję 50 zł. Znajdźcie Snopkowska 53/II p. 3978

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

NA LATO! NA LATO!
Obuwie, z płótna, prąneli, skóry i t. p., wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFELI** ul. Wronowska 4. 3468

WYRABIA, naprawia, sztytuje, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy, dywany fabryczne Wytwórnia dywanów perskich, smyrneńskich „Smyrna” Batorego 34, mezanin. 3691

UTRA do przechowania przylmuje, pełna gwarancja asekuracyjna wszelkie przeróbki i reperacje obecnie o 50% taniej. Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczną Romanowicza). 3788

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11, tel. 55-20. 3765

PRACOWNIA trykotarska Legionów 3, wykonuje kardyganki, garsonki, poulovery, żakiety, po cenach niskich, oraz przerabianie i łapanie oczek. 3831

POSZUKUJE szycia bielej i różne przeróbki w zakres krawieczyzny wchodzące w domach prywatnych „Przeróbka”. 3970

PRACOWNIA bielej męskiej, damskiej, dziecięcej pościelowej **Helena Pietraszewskaja**, **Pruszkę** 14 przylmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 10-2. 3982

POWRÓCIWSZY z zagranicy przywiozłam ostatnie nowości z zakresu kosmetyki, farbowania, ondulacji fryzur, farbowania brwi na state. Najnowsze systemy masażów, okłady wszelkiego rodzaju, maski przeciw zmarszczkom, najnowsze aparaty i manikiury. **Berta Thiel** — Lwów, pl. Trybunalski 1. I p. 3967

„CHORZÓW”

PENLUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielejny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami
Wszędzie do nabycia. 599

NAPRAWIA I KONSERWUJE

wszystkie urządzenia, maszyny i aparaty mechaniczne, dentystyczne i elektromedyczne

Ładuje akumulatory

„MIKRON”

Nowozałożony Zakład precyzyjnej mechaniki
Lwów, ul. Asnyka 10, parter.
Wystarczy zatelefonować 55-95 3705

Maszyny młyńskie

Walce, Kaspary, Kamienie, Jągielniki, Trybory, Turbiny, Motory ropne Diesle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazy, Siatki, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na dogodnie spłaty

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.
Rok Założenia 1910. Telefon 1-79.

skoncentrowany nawóz uniwersalny (azot, fosfor, potas) pod warzywa i kwiaty, przyspiesza vegetację i zwiększa wydajność plony.
Peprerentacja na Małopolskę Wschodnią, sprzedaż hurtowna i detaliczna 4012

EDMUND RIEDL, skład nasion
LWOW, ul. Rutowskiego 3.

Nie miła niespodzianka

Jest zniszczona przez Mole odzież

W jaki sposób przechowywaliście szeszę roku swą odzież. Spędziliście zapewne wiele dni na sprawdzaniu, czyszczeniu i wietrzeniu rzeczy, tracąc wiele czasu na składanie, zawijanie i pakowanie. Mimo to, często stwierdzaliście szkodliwą pracę moli.



FLIT, zabezpiecza odzież od szkodliwych moli oraz ich zarodki, wyjadające i niszczące futra i tkaniny. **FLIT** niszczy mole we wszystkich fazach ich rozwoju.

Sposób użycia

Należy rozpylać **FLIT** na futra, odzież, firanki, tkaniny i t. p., trzymając przytem dla osiągnięcia lepszych rezultatów rozpylacz, w odległości



około 60 cm. od skrapianej powierzchni.

FLIT absolutnie nie płami najdelikatniejszych nawet materiałów i tkanin.

W szafach należy rozpylać **FLIT** na półki, szuflady w szpary i szczeliny. Zarodków moli nikt nie dostrzeże. **FLIT** natomiast wyniszcza te do- szcześnie Roz- pylanie co dwa tygodnie chroni odzież od moli. **FLIT** jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.



Tymczasowy Zarząd Powiatowy.
L. 1545/28.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs na posadę leśnika powiatowego który będzie pełnił również funkcje inspektora samorządu gminnego
Wymogi:

- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
- 2) Ukończone wyższe studia lasowe.
- 3) Obywatelstwo polskie.
- 4) Świadectwo zdrowia.
- 5) Świadectwo moralności względnie dotychczasowej pracy.

Praktyka lasowa pożądana.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie z tem, że po roku nienaganej służby może nastąpić stabilizacja.

Wynagrodzenie według umowy.

Należy udokumentowane (zaopatrzone tylko świadectwa oryginalne lub w odpisy tychże, sądownie lub notarialnie uwierzytelnione) podania z krótkim curriculum vitae, należy wnieść do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Gródku Jagiellońskim do dnia 20 maja 1928 r.

Byli wojskowi i inwalidzi Wojsk Polskich, którym stan zdrowia pozwala na pełnienie obowiązków służbowych będą mieli — przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo.

Kierownik Tymcz. Zarządu Pow. w z. **Le-Bouton w. r.**

3992

Hodowla róż w Błudnikach

sprzedaje róże szlamowe najprzedn. gatunków.

Szlamy dwuletnie pięknie ukoronowane za 10 sztuk 40 zł., szlamy z zimowego szczepienia za 10 sztuk 25 zł., za 500 szt. 1.000 zł.

Ceny rozumieją się wraz z opakowaniem. Obciążunków poniżej 10 sztuk nie przyjmuje się. Stosujemy się do żądań P. T. odbiorców odnośnie do żądanych barw i rodzin róż, a w braku wyrażonych życzeń wysyłamy asortymenta wedle naszego układu.

Prosimy o rychłe zamówienia, gdyż z dniem 2 maja b. r. zaczynamy wysyłkę. Równocześnie z zamówieniem prosimy przekazać bądź pełną należność, bądź zadek 50% należności, a wtedy resztę pobierzemy za pobraniem pocztowym.

Pocztą loco.

Zarząd Dóbr Błudniki.

3986

Zarząd Pryw. Gimnazjum żeńskiego z prawami w Przemyśle ul. Grodzka 4 rozpisuje

KONKURS

na nauczycieli a) chemii i fizyki na wyższe gimnazjum, b) języka polskiego i niemieckiego, c) geografii możliwie z historią d) robót i kaligrafii, powyższe posady mogą ubiegać się jedynie siły ukwalifikowane. Warunki we- omi T. N. S. W. we Lwowie.

Podania należy wnieść na ręce kierownictwa Zakładu najdalej do 15-go 1928. 3984

Kasa Oszczędności miasta Jasła ogłasza

KONKURS

na posadę urzędnika rachunkowego z poborami co najmniej 9 A. stopnia służbowego urzędników państwowych.

Wymagane: 1) Obywatelstwo polskie. 2) Nieprzekroczony 40 rok życia, 3) Ukończona szkoła średnia i egzamin z rachunkowości. 4) Świadectwo zdrowia. 5) Trzyletnia praktyka rachunkowo-kasowa w jednej z pokrewnych instytucji.

Należy udokumentowane podania wraz z życiorysem i świadectwem moralności wnieść należy do dnia 15 maja 1928.

3938

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Jasła.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydział I.

LPR. 3180/28.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1928

Magistrat m. Lwowa ma zamiar nabyć około 300 czapek z granatowego sukna, kroju rogatywk i maciejówki do umundurowania funkcjonariuszy miejskich.

Oferty zamknięte wnieść należy do Wydziału I. Magistratu ratusz I. p. drzwi Nr 45 w godzinach urzędowych do dnia 26 kwietnia 1928, gdzie otrzymać można bliższe informacje. 3981

za Naczelnika Wydz. I. **(M. Pawluk)**

FABRYKI DRZWI I OKIEN

które interesują się dostawą 3000 sztuk drzwi i okien zechcą się zgłosić **pisemnie** do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej **Warszawa, ul. Długa 19.** 3995

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.